DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 25 maja 1954 r. 122 (1261) B Cena 20 groszy

Węgry gromią Anglię 7:1 (3:0)

W dniu 23.V. br. na Stadionie Ludowym w Budapeszcie odbyło się rewanżowe spotkanie piłkarskie Węgry — Anglia. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli piłkarze znad Dunaju, gromiąc Anglików 7:1 (3:0).

Wielki sukces, jaki odnieśli Węgrzy, potwierdza jeszcze raz, że zespół piłkarzy węgierskich zdecydowanie utrzymuje palmę pierwszeństwa w piłkarstwie światowym.

(O przebiegu spotkania, czytaj na str. 4).

„Konferencja dokona tego, jeśli kierować się będzie zasadą, że narody Azji mają całkowite prawo do samodzielnego decydowania o swym losie, że jest to sprawa przede wszystkim ich samych.

Takie zrozumienie zadań niniejszej konferencji w najwyższym stopniu odpowiadałoby interesom wolności i narodowego rozwoju w Azji, a jednocześnie interesom umocnienia pokoju w Azji i na całym świecie".

MOŁOTOW

Genewa, dn. 29.IV.1954 r.

Narody świata oczekują od konferencji genewskiej utrwalenia pokoju w Azji

CAŁY świat z nadzieją patrzy dziś na Genewę, wierząc, że konferencja przyczyni się do zlikwidowania napięcia sytuacji w Azji. Węzłowymi problemami na konferencji w Genewie są:

SPRAWA doprowadzenia do pokojowego i opartego na zasadach demokratycznych zjednoczenia Korei i odbudowy zniszczeń wojennych.

SPRAWA zapewnienia pokoju w Wietnamie i stworzenia warunków umożliwiających utrwalenie pokoju w Azji tym samym osiągnięcia ogólnego odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Na zdjęciu: oddziały Wietnamskiej Armii Ludowej wkraczają do wyzwolonej miejscowości Dongke.

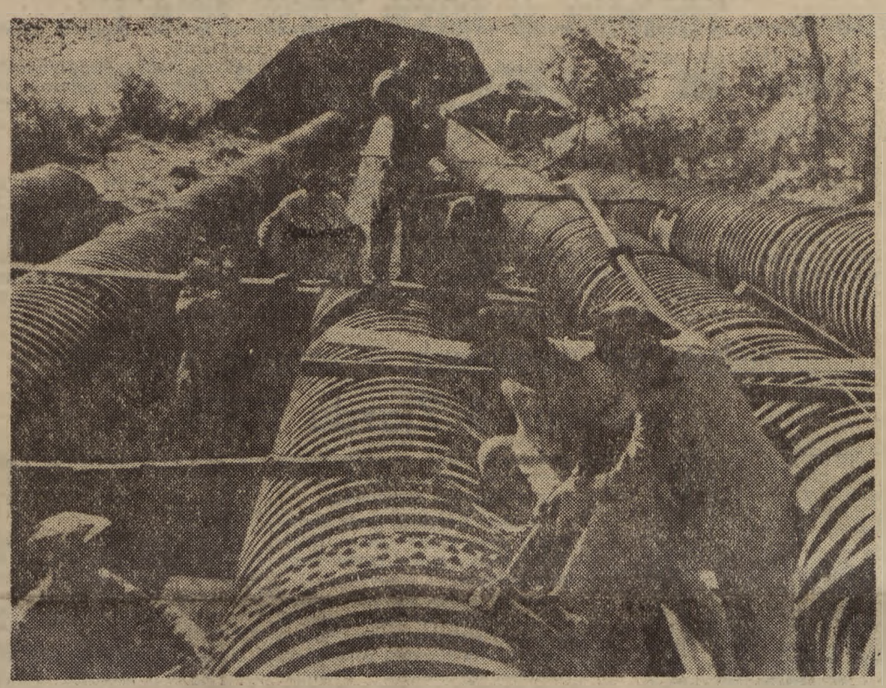

PO podpisaniu rozejmu społeczeństwo Korei północnej przystąpiło z entuzjazmem do odbudowy zniszczeń i zgliszcz. Do odbudowy domów, fabryk i szkół. Wre pokojowa praca w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Dźwiga się z ruin kraj „Świeżego Poranka". (Na zdjęciu: odbudowa elektrowni).

Nie w całej jednak Korei rozlega się stuk murarskich kielni i warkot nowouruchomionych maszyn.

W KOREI południowej w oparciu o amerykańskie bagnety rządy sprawuje marionetka Waszyngtonu — Li Syn Man. Zgodnie z poleceniem swych mocodawców nie szczędzi on wysiłków, aby łamać warunki rozejmu. Ciągłe zajścia na granicy, prowokacyjne manewry armii południowo - koreańskiej wraz z oddziałami amerykańskimi, sprowadzanie broni — oto jak przestrzegają warunków rozejmu w Korei „żołnierze dolara".

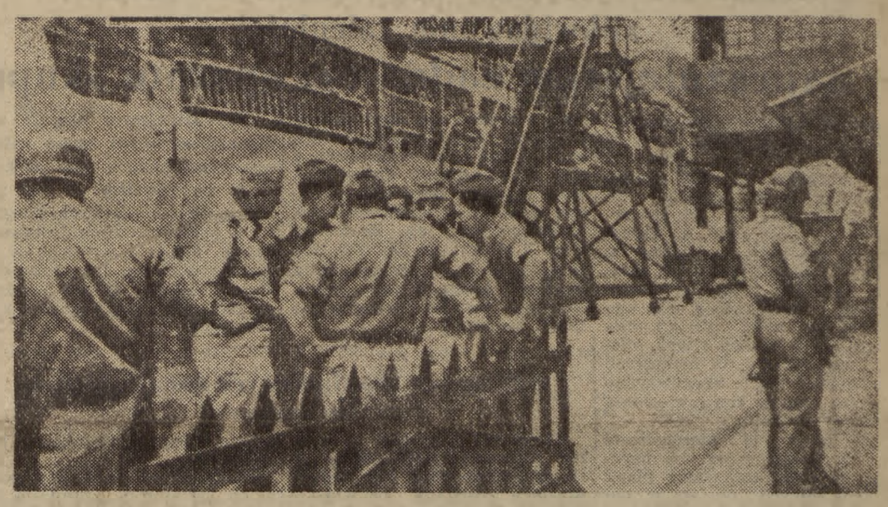

Zdecydowane stanowisko obozu pokoju, wola milionów prostych ludzi położyła kres rozlewowi krwi w Korei. Przykład Korei świadczy, że wojnie można położyć kres drogą pokojowych rokowań.

WIETNAMIE giną ludzie. Trwa „brudna wojna" przeciwko narodowi wietnamskiemu, który powstał do walki o święte prawo każdego narodu — o wolność i niepodległość. Wojna najeźdźcza w Indochinach nie ma nic wspólnego z interesami narodu francuskiego. W dżungli wietnamskiej giną młodzi Francuzi, a tysiące z nich wracają do ojczyzny jako niezdolni do pracy inwalidzi. Z podatków francuskich wyciska się miliardy franków, w tym tylko celu, aby rosły zyski francuskich i amerykańskich monopoli, zainteresowanych w eksploatacji Indochin.

NIEZLICZONE cierpienia przynosi ta okrutna wojna narodowi wietnamskiemu. W morzu krwi pragną utopić imperialiści naród, który powstał do walki o wolność. Palenie wiosek, przesiedlanie ludności, rozstrzeliwanie tysięcy niewinnych ludzi, oto wyniki działania francuskiego korpusu ekspedycyjnego, w skład którego wchodzą również niedobitki z dobrze nam znanych byłych formacji SS i im podobni. (Na zdjęciu: ludność wioski w Delcie Rzeki Czerwonej pod strażą wojsk kolonizatorów).

Czarna linia na mapie wskazuje drogę, jaką przebywają wojska kolonizatorów francuskich, wysyłane do Indochin, by walczyć w obronie interesów magnatów stali i banków. Od portu Marsylii, gdzie odbywa się załadunek, do Haifongu, odległość wynosi 14.655 km, a do Saigonu 13.344 km.

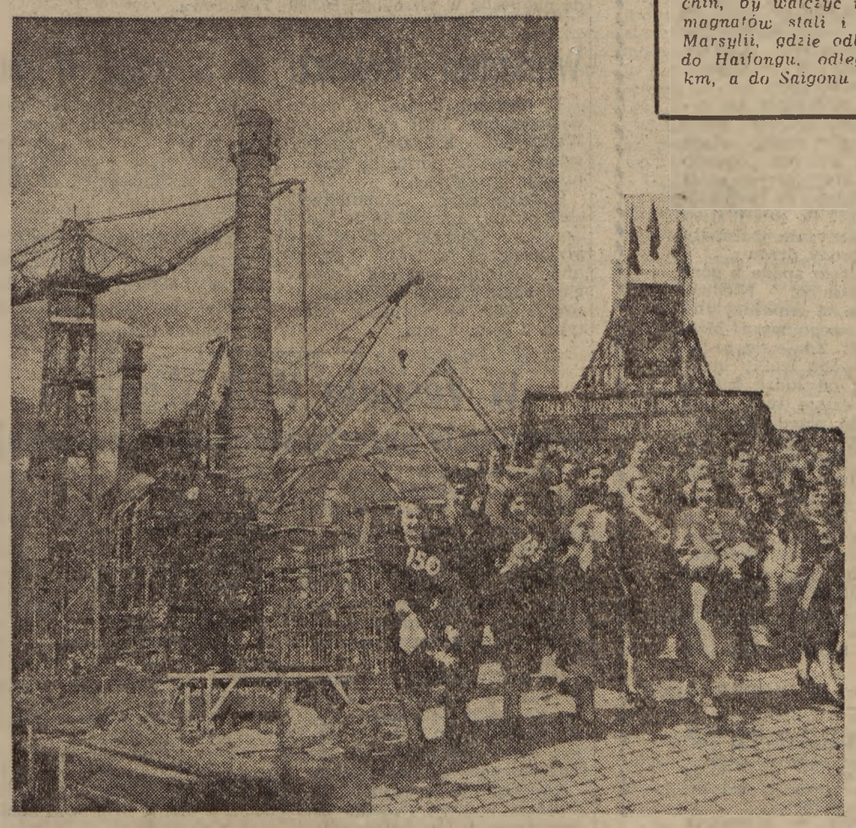

NARÓD polski gorąco pragnie, aby konferencja genewska zakończyła się pokojowym rozwiązaniem problemu koreańskiego i przywróceniem pokoju w Indochinach, by narody Azji mogły decydować o swym losie. Zainteresowani jesteśmy żywotnie w utrwaleniu światowego pokoju, gdyż pokój — to dalszy i szybszy wzrost dobrobytu w naszym kraju, to nowe domy, szkoły, fabryki. Dlatego wraz ze wszystkimi narodami świata naród polski domaga się sprawiedliwego i demokratycznego rozwiązania wszystkich spornych problemów. Domagamy się ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej, zgodnie z interesami narodu koreańskiego, zakończenia wojny w Indochinach, poszanowania praw narodów azjatyckich i wszystkich narodów — domagamy się utrwalenia światowego pokoju.

Utrwalenie pokoju w Azji - sprawą wszystkich narodów

Kobiety w pierwszej linii walki o nową i szczęśliwą wieś

Delegatki ze spółdzielni produkcyjnych z całego kraju radzić będą nad pomnożeniem swego dorobku

24 bm. w Warszawie rozpoczyna obrady Krajowa Narada Przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych całego kraju. Ponad 400 uczestniczek Narady będzie radziło nad najlepszymi sposobami dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce, nad dalszym umocnieniem i najszybszym rozwojem istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

Dotychczasowe doświadczenia spółdzielni produkcyjnych wskazują, że im więcej kobiet bierze aktywny udział w ich życiu, tym lepiej i łatwiej rozwija się spółdzielnia. Kobiety, w spółdzielniach ujawniły prawdziwe talenty we wzorowym prowadzeniu hodowli spółdzielczej, w pracach ogniw ogrodniczych, pokazały duże zdolności organizatorskie. Dziś w Polsce ponad 900 kobiet jest członkiniami zarządów spółdzielni, 5 tys. kobiet kieruje ogniwami, 36 tys. pracuje w brygadach polowych.

Spółdzielnia produkcyjna stwarza kobiecie warunki lepszego, ciekawszego życia, pozwala pracować w najbardziej lubianej przez każdą z nich dziedzinie gospodarki. Nowe zawody kobiety wiejskiej będą w pełni reprezentowane na Naradzie. Przyjadą członkinie brygad polowych, brygadzistki, ogniwowe, będzie m. in. osiem przewodniczących zarządów spółdzielni, traktorzystki, agronomowie, dwie dyrektorki POM-ów, 155 delegatek — przewodniczących rad kobiecych, członkinie rad spółdzielczych, przodujące dojarki, chlewmistrzynie, oborowe — wszystkie one będą się dzielić swoimi doświadczeniami, opowiedzą o pracy w spółdzielni, o trudnościach i sukcesach.

★

W niedzielę, przed wyjazdem do Warszawy w miastach wojewódzkich odbyły się, z inicjatywy Ligi Kobiet, spotkania delegatek na Naradę z przedstawicielami aktywu kobiecego, władz i organizacji społecznych.

Spotkanie z delegatkami woj. warszawskiego upłynęło w nastroju niezwykle serdecznym. I choć nie padły ani razu słowa: „sojusz robotniczo - chłopski" — wszystkie wypowiedzi zarówno delegatek jak i mieszkanek Warszawy podkreślały jego nierozerwalność, jego siłę.

22-letnia zetempówka, inż. Welczer z Instytutu Kwasu Siarkowego i Nawozów Sztucznych w Warszawie opowiadała, że pracuje obecnie przy produkcji nowego nawozu — termofosfatu topionego, który podobnie jak superfosfat granulowany można będzie wysiewać z ziarnem. Troska o jak najlepsze zaopatrzenie wsi przebijała z każdego słowa przodownicy pracy z WZPO-1, tow. Brogowicz i robotnicy fabryki im. 22 Lipca Dompczyńskiej. Delegatki natomiast opowiadały o swojej pracy nad zwiększeniem plonów, o swych ambicjach coraz lepszego zaopatrywania miast w żywność.

— *Jako kierowniczka farmy drobiarskiej, tu wam obiecuję, że jajek w Warszawie nie zabraknie. Nasza spółdzielnia dostarczy ich ponad plan, a inne na pewno pójdą za nami* — oświadczyła ob. Abramczyk ze spółdzielni Żaboklik, pow. Przasnysz.

Smotarska Łucja, członek pierwszej spółdzielni woj. warszawskiego w Kozłowie Biskupim, pow. Sochaczew tak opowiada o pierwszych miesiącach istnienia spółdzielni: — *Wstyd dziś opowiadać, ale w pierwszym roku należenia do spółdzielni przepracowałam tylko 24 dniówki. Dosyć narobiłam się na dworskim, dosyć nabidowałam, żeby znów na dzwonek do pracy latać — myślałam. Ot, człowiek był głupi. I takich było więcej. Dopiero jak zrozumieliśmy, co to spółdzielnia, wzięliśmy się za robotę. W ubiegłym roku przepracowałam 240 dniówek, a razem z lepszą pracą rósł dobrobyt spółdzielni. Wybudowaliśmy piękną oborę, owczarnię, w której trzymamy 260 owiec dających 24 tysiące rocznego dochodu. Wybudowaliśmy wszystkim członkom nowe śliczne domki i zabudowania. Nie chcę opowiadać jak mieszkałam przed wojną — psy miały lepsze budy, a dziś mieszkam jak prawdziwy obywatel Polski Ludowej.*

Dziewka od krów — przed wojną to obelżywe określenie, to dziewka, którą pomiatano. Dziś, dojarka czy oborowa w spółdzielni — to zaszczyt, to dowód zaufania członków spółdzielni, którzy powierzyli jej tak odpowiedzialne zadanie, stanowisko, na którym można pokazać co się potrafi, to pole do ambitnej pracy. Dlatego każda z tych delegatek, każda z członkiń spółdzielni produkcyjnej szczyci się swoją pracą, jest z niej dumna, ma osiągnięcia, którymi się może pochwalić. Ma się czym pochwalić Matczakowa, która wyrobiła w ub. roku 428 dniówek, Józefa Wojnarowska z Turowa, która mimo że ma 5-cioro malutkich dzieci wyrobiła 128 dniówek i sprzedała państwu z działki przyzagrodowej 9 tuczników, czy Józefa Falęcka z Wiśniewa, która pierwsza w gromadzie podpisała statut spółdzielni i głównie przyczyniła się do jej powstania.

Takie są delegatki na Naradę. Wszystkim im życzymy owocnych obrad.

H. STRZELECKA

W gminach i powiatach całego kraju wzmaga się walka o pełne wykonanie planów dostaw żywca.

Poważną zachętą do terminowego wywiązywania się z obowiązkowych dostaw tuczników są premie, w wysokości 25 procent ceny skupu, wypłacane niezależnie od normalnej zapłaty. Na zdjęciu: ważenie tucznika na punkcie skupu żywca GS w Muszyńcu (woj. warszawskie). Foto Zdz. Wdowiński (CAF)

Usunąć braki w przygotowaniach do sesji egzaminacyjnej

— oto, co piszą nasi korespondenci o przygotowaniach do sesji egzaminacyjnej.

Konsultacje, skrypty

Chcę napisać kilka słów o sprawach związanych ze zbliżającą się sesją egzaminacyjną na naszej uczelni. Ogólnie biorąc, panuje już u nas gorąca, przedegzaminacyjna atmosfera. Poszczególne katedry żywo interesują się przygotowaniami studentów do sesji, zakłady, zwłaszcza na prawie i humanistyce, są przepełnione studentami zgłaszającymi się do asystentów na konsultacje. Trzeba przyznać, profesorowie mają nieco mniejsze „powodzenie" jeśli chodzi o konsultacje. Idą na konsultacje — najśmielsi i... najlepiej przygotowani studenci. Inni obawiają się, by profesor „nie w porę" nie ujawnił ich braków w przygotowaniu do egzaminów. Profesorowie organizują również repetytoria dla grup studenckich — na których wiele korzystamy. Plakaty, gazetki i błyskawice (dzieło kół ZMP) nawołują do nauki, przypominają o naszych obowiązkach. Jednak nie wszystko przedstawia się u nas tak „różowo". Oto dla III roku fizyki program przyszedł dopiero w kwietniu z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i teraz — aby go wykonać — robi się tam po 8 godz. zajęć matematyki dziennie. Nic dziwnego, że wyniki egzaminu budzą tam poważne obawy.

Albo sprawa skryptów. Brak jest skryptów z fizyki teoretycznej, brak skryptu dla farmacji z tego powodu, że „Dom Książki" nierównomiernie zaopatruje poszczególne uczelnie w skrypty, tak, że studenci Lublina muszą jeździć po skrypty do Warszawy i Łodzi.

Źle się też dzieje na III roku chemii. Brak tam wiary we własne siły (czeka ich pięć trudnych egzaminów), a przy tym wielu studentów ma zaległości z ćwiczeń, spowodowane przenoszeniem pracowni do nowych budynków, które wciąż jednak są niewykończone tak, że w dalszym ciągu jest ciasno.

A. JANUSZEWSKI
U.MCS Lublin

Czy naprawdę „Jakoś to będzie?"

Za kilka dni studenci naszej uczelni przystępują do jednej z najtrudniejszych sesji egzaminacyjnych. Przekonałem się, że „duch" wśród niektórych studentów naszej uczelni jest bardzo „wątły". Ostatnio w przyjacielskiej pogawędce jeden ze studentów wydziału rolnego, zwierzył mi się, że „jeden przedmiot muszę poświęcić (to znaczy „oblać") aby uratować inne" Takich studentów można spotkać więcej. Są i tacy, którzy wszystko widzą w różowych barwach i jak dotąd nie biorą się do nauki. A na wszystkie uwagi machają ręką: „Ech, jakoś to będzie..." Sądzę, że ci — to najpoważniejsi kandydaci do „oblania" egzaminów.

Gdy czyta się to, co w tej chwili piszę, nasuwa się zapewne pytanie, a co tam robi zetempowska organizacja? Otóż gdy zadałem to pytanie w ZU ZMP i KU ZSP, to odpowiedziano mi zgodnie: „organizujemy narady produkcyjne".

— A co więcej?

To chyba wszystko...

Śmiało można stwierdzić, że nasza zetempowska organizacja nie widzi wcale — na jakie trudności napotyka młodzież. Np. nie zapewnia się pomocy dla słabych studentów ze strony asystentów, czy „mocniejszych kolegów", nie troszczy się o pracę kolektywów naukowych, kółek naukowych, nie ma gazetek, haseł i audycji radiowych, które mobilizowałyby studentów do sesji.

Niektórzy wykładowcy organizują ostatnio konsultacje i repetytoria, które pomagają nam w opanowaniu materiału. Cóż z tego, jeśli wielu kolegów lekceważy sobie tę formę pomocy, a koła ZMP przechodzą nad tym do porządku dziennego.

STANISŁAW ŁEWANDOWSKI
WSR Olsztyn

Bezprawie, któremu trzeba położyć kres

W podręczniku znanego prawnika radzieckiego Kryłowa „O prawie międzynarodowym", w paragrafie 36 p. 10 czytamy: „*Piractwem lub rozbójnictwem morskim są zarówno akty gwałtu popełnione przez statki i ich załogi nad innymi statkami na morzu, jak również napady z morza na miejscowości przybrzeżne*".

Wobec polskiej bandery dokonano gwałtu na wolnych — międzynarodowych wodach. Nie ulega więc wątpliwości, że zagrabienie statków „Praca" i „Gottwald" wraz z załogą, w myśl prawa międzynarodowego, jest niczym innym jak tylko piractwem.

Powtórne pogwałcenie najelementarniejszych zasad umów międzynarodowych w stosunku do naszych statków handlowych przez żołdaków amerykańskiej marionetki — Czang Kai-szeka, jest bezprawiem, któremu trzeba położyć kres.

Dlatego domagamy się, aby ONZ podjęła niezbędne kroki, w celu natychmiastowego zwolnienia naszych marynarzy oraz zwrotu statków „Praca" i „Gottwald".

RYSZARD CEGŁOWSKI
Asystent Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie

W hołdzie pamięci bohaterów KZMP

Prochy Samuela Engla i Szymona Harnama spoczęły w Alei Zasłużonych

ŁÓDŹ (koresp. własna).

W maju 1924 roku zginął rozstrzelany przez pluton egzekucyjny 20-letni działacz Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, Samuel Engel. W październiku 1929 roku padł od kuli wywiadowcy policyjnego 21-letni rewolucjonista Szymon Harnam.

W dniu 22 bm. odbyła się w Łodzi uroczystość przeniesienia prochów bohaterów KZMP na cmentarz komunalny. Na cmentarzu poczty sztandarowe partii, ZMP....

Wśród powodzi kwiatów płyną dwie czarne trumny niesione na ramionach zetempowców. Na trumnach napis: „cześć ich pamięci". Dźwięczą tony marsza żałobnego Chopina.

Trumny zbliżają się do Alei Zasłużonych. Tu spoczywają prochy młodych komunistów.

Nad otwartymi grobami przemówił tow. Pokorski z Komitetu Łódzkiego Partii, oddając w imieniu robotniczej Łodzi hołd pamięci prochom młodych bohaterów.

Płyną tony „Międzynarodówki", pieśń brzmi potężnie, zwycięsko, nad kirem obleczonymi sztandarami, nad szeregami młodzieży łódzkiej, nad świeżą mogiłą.

Wiele wieńców złożyła młodzież łódzka na mogile tych, którzy życie swe złożyli w walce o Polskę socjalistyczną, którzy stanowią wzór bohaterstwa i oddania sprawie ludu pracującego.

(m. c.)

Wzmożenie dyscypliny obowiązkowych dostaw, zlikwidowanie zaległości — najważniejszym zadaniem aparatu skupu

Aktyw państwowego aparatu skupu z całego kraju, który w dniach 21 i 22 bm. obradował w Warszawie, dokonał analizy swojej pracy w I kwartale br. W okresie tym — jak stwierdzono — wiele gmin, a nawet całych powiatów, zwłaszcza w takich województwach jak łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie i warszawskie, nie wykonało w pełni planów obowiązkowych dostaw żywca, mleka i ziemniaków. W niektórych powiatach nie zrealizowano również planów kontraktowania zwierząt rzeźnych.

Na podstawie szczegółowej analizy wskazywano na naradzie, że niewykonywanie planu obowiązkowych dostaw w poszczególnych gminach i powiatach spowodowane zostało w głównej mierze poważnymi niedociągnięciami w pracy aparatu skupu. Nie wszystkie placówki aparatu skupu, jak podkreślano na naradzie — doceniają ogromne znaczenie prowadzenia wśród chłopów systematycznej pracy uświadamiającej, pomagania chłopom w rozwoju produkcji rolnej.

W gminach i powiatach — jak wskazywano — gdzie aparat skupu widzi w rolnikach zarówno dostawców jak i producentów, wnikliwie i szybko załatwia ich uzasadnione odwołania, skutecznie zwalcza spekulację i przełamuje opór kułacki, plany obowiązkowych dostaw są nie tylko wykonywane, ale przekraczane. Osiągnięcia takie uzyskały dziesiątki powiatów w różnych województwach. Takie powiaty, jak Kamienna Góra i Milicz na Dolnym Śląsku, Prudnik na Opolszczyźnie, Gryfice i Łobez w woj. szczecińskim, wysoko przekroczyły swoje zadania.

Najważniejszym obecnie zadaniem, stojącym przed całym aparatem skupu — jak podkreślano na naradzie — jest zlikwidowanie powstałych zaległości w obowiązkowych dostawach żywca, mleka i ziemniaków oraz wzmocnienie dyscypliny bieżących dostaw, co jest niezbędne dla normalnego zaopatrywania miast.

Gdy sprawą obowiązkowych dostaw zajęli się zetempowcy

KRAKÓW (kor. wł.). W gminie Limanowa-Wieś zebrał się aktyw zetempowski, aby omówić przebieg realizacji obowiązkowych dostaw żywca, mleka oraz sprawę podatków. Dotychczas plan dostaw żywca za I kwartał br. został wykonany zaledwie w 30 proc.

Zebranie dało pomyślne wyniki.

Po domach zaczęły chodzić zetempowskie trójki. Chłopcy wyjaśniali swym rodzicom i sąsiadom znaczenie terminowych dostaw.

Zetempowcy Jabłoński, Raczkowski, Górski, Ciuła i inni wyjaśniali chłopom, że rozwój wsi, poprawa warunków bytowych, lepsze zaopatrzenie są z kolei uwarunkowane terminowym dostarczeniem klasie robotniczej żywca, mleka i wszelkiego nabiału.

Kilkudniowa praca zetempowskich agitatorów przyniosła rezultaty. Już w dniu 18 bm. przyjechało 60 furmanek z tucznikami do punktu skupu ze wszystkich gromad gminy Limanowa-Wieś.

Dostawa żywca odbyła się zbiorowo. Zetempowcy ozdobili wozy zielenią i transparentami, na których wypisali hasła mówiące o sojuszu robotniczo-chłopskim.

Przy dźwiękach harmonii rozbrzmiewały piosenki. Mieli powód do radości, ich gmina dostawiła w tym dniu ponad 10 tysięcy kg mięsa dla ludzi pracy w miastach.

(S. Sz.)

Dzięki współzawodnictwu młodzieży

Dodatkowe tony węgla dla kraju

STALINOGRÓD (kor. wł.) — W bieżącym miesiącu daliśmy już 1235 ponadplanowych ton węgla — oświadcza dyrektor kopalni „Boże Dary", tow. Plusko. Sukcesy naszej kopalni zawdzięczamy przede wszystkim naszej młodzieży.

Cała załoga kopalni bierze udział we współzawodnictwie pracy. O tytuł najlepszej brygady rywalizuje między sobą 8 młodzieżowych brygad. 140 młodych górników zatrudnionych przy wyrębie węgla pracuje akordowo. Na każdym najtrudniejszym, zagrożonym odcinku wszędzie pierwsza staje młodzież, która rozumie, że aby w większym niż dotychczas stopniu zaspokoić stale rosnące potrzeby trzeba dać ojczyźnie więcej węgla.

20-osobowa brygada ścianowa Jerzego Wrzyzgi wysuwa się na czoło współzawodnictwa. Najlepsze wyniki uzyskuje brygada Morawca, która osiąga 152 proc. normy. Trzeba dodać, że brygada Morawca należy do najmłodszych brygad w kopalni.

★

Młodzi górnicy kopalni „Andaluzja" z nadwyżką realizują kwartalne zobowiązania. Młodzież ze ściany Konrada Liwowskiego z pierwszego oddziału postanowiła wykonać 125 proc. normy. Obecnie dzięki dobrej organizacji pracy osiąga 130 proc. normy.

Dobrze również realizuje swoje zadania produkcyjne zetempowski zespół drzewiarzy tow. Lucjana Stanika na VII oddziale, wykonując 214 proc.

★

Zdobywca tytułu najlepszego ścianowca młody rębacz ścianowy kopalni „Bytom" — Alfred Kawczyk w pierwszym kwartale do dnia 20 maja br. osiągnął 275 proc. normy. Utrzymał on w dalszym ciągu honorowy tytuł najlepszego w zawodzie. Brygada Kawczyka wykonała w maju jeden dodatkowy cykl na ścianie.

Oddział VI kierownika Jana Rajterowskiego, z którym pracuje Alfred Kawczyk, zameldował o wykonaniu planu półrocznego na 41 dni przed terminem. Do 30 czerwca br. oddział ten wydobędzie 21.350 ponadplanowych ton węgla.

Pomyślna realizacja zobowiązań młodzieży przynosi gospodarce państwowej dodatkowe tony węgla.

(K.T.)

Budżety rad narodowych — wyrazem realizacji wskazań II Zjazdu PZPR

Już wszystkie wojewódzkie rady narodowe odbyły sesje budżetowe. Uchwalone przez rady budżety i plany gospodarcze nacechowane są dążeniem do coraz lepszego zaspokajania potrzeb terenu, do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Mocne odbicie w budżetach i planach terenowych znajduje troska o rozwój rolnictwa, o wzrost produkcji rolnej i hodowli.

Na sesji Kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej obecny był wiceprezes Rady Ministrów, Jakub Berman.

Głównym założeniem planu i budżetu woj. kieleckiego na rok bież. jest osiągnięcie możliwie jak największego wzrostu produkcji rolniczej. Charakteryzują to sumy budżetowe przeznaczone na rolnictwo, które są o 28,9 proc. większe w porównaniu z r. 1953.

Na sesji Gdańskiej Woj. R. N. obecny był wiceprezes Rady Ministrów, Stefan Jędrychowski.

Zgodnie z planem gospodarczym woj. gdańskiego w kilku powiatach tego województwa powstanie szereg nowych zakładów przemysłu terenowego.

Na sesji Łódzkiej Rady Narodowej obecny był min. Kazimierz Mijal, szef Urzędu Rady Ministrów.

Budżet Łodzi na rok bież., jak stwierdzili to liczni radni w dyskusji, stwarza coraz lepsze warunki dla rozwoju gospodarki komunalnej „miasta włókniarzy". Mówi już o tym sam fakt, że budżet na rok bież. jest prawie o 20,7 proc. wyższy niż w roku ub.

Zgodnie z planem, kontynuowana będzie budowa największej inwestycji komunalnej tego okręgu, a mianowicie rurociągu Pilica — Łódź.

Na sesji Olsztyńskiej Woj. R. N. obecny był sekretarz Rady Państwa, Marian Rybicki.

W budżecie i planie gospodarczym woj. olsztyńskiego przewidziano poważne rozwinięcie pomocy maszynowej i agrotechnicznej dla rolnictwa, a m. in. utworzenie 9 nowych POM-ów.

Dzięki przeznaczeniu na elektryfikację ponad 9 mln. zł. tj. o 75 proc. więcej aniżeli w roku ub. zelektryfikowane będą w woj. olsztyńskim dalsze 93 miejscowości.

Na sesji Lubelskiej Woj. R. N. obecny był minister Kontroli Państwowej, Franciszek Jóźwiak-Witold.

Plan gospodarczy i budżet woj. lubelskiego zakłada poważny rozwój placówek opieki zdrowotnej.

Na sesji Białostockiej Woj. R. N. obecny był minister Zdrowia — dr Jerzy Sztachelski.

Najpoważniejsze sumy w budżecie woj. białostockiego, bo aż 32.3 proc. ogólnych wydatków, przypada na cele związane z rozwojem oświaty i kultury.

Hutnicy z „1-Maja" i kolejarze częstochowscy zdobyli sztandary przechodnie CRZZ

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych dokonał oceny wyników współzawodnictwa pracy w hutnictwie i kolejnictwie za okres I kwartału br. i przyznał zwycięskim zakładom obu gałęzi gospodarki narodowej sztandary przechodnie oraz wysokie nagrody pieniężne.

Miano przodującego zakładu w przemyśle hutniczym, sztandar przechodni CRZZ i nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. zdobyła załoga huty im. 1 Maja w Gliwicach. Załoga ta wykonała kwartalny plan pod względem wartości w 110,8 proc., o 3,8 proc. obniżyła koszty własne produkcji, a także poważnie poprawiła stan BHP.

Tytuł przodującego węzła na sieci PKP, sztandar przechodni CRZZ i nagrodę w wysokości 80.000 zł. zdobyła za wyniki pracy uzyskane w I kwartale br. załoga węzła Częstochowa — Towarowa.

Warszawa — Koluszki w 2 godz. 8 min.

W niedzielę 23 bm. na nowowybudowanej linii elektrycznej Warszawa — Koluszki uruchomiona została normalna komunikacja pasażerska.

Uruchomienie komunikacji elektrycznej na odcinku Warszawa — Koluszki skróciło czas przejazdu na tej trasie o ok. 35 min. Obecnie przejazd pociągiem elektrycznym z Warszawy-Śródmieście do Koluszek trwa tylko 2 godz. 8 min.

Poza 6 bezpośrednimi pociągami elektrycznymi łączącymi Warszawę z Koluszkami, uruchomiono także 4 pociągi elektryczne ze Skierniewic do Koluszek.

Zelektryfikowany odcinek Skierniewice — Koluszki, jest częścią budowanej linii elektrycznej do Stalinogrodu z odgałęzieniem Koluszki — Łódź.

W zespole PGR Wenecja pogotowie przeciwstonkowe szwankuje

ŁÓDŹ (koresp. wł.). Dotychczas na polach ziemniaczanych woj. łódzkiego nie wykryto ani jednej stonki ziemniaczanej. Poszukiwania jednak nadal trwają. W brygadach przeciwstonkowych bierze udział wiele młodzieży wiejskiej, uczniów szkół rolniczych, a w niedzielę młodzież z ekip łączności miasta ze wsią.

Na ogół wszędzie przygotowano aparaty i środki owadobójcze. Zdarzają się jednak wypadki niedociągnięć i to w PGR-ach, które powinny dać przykład chłopom indywidualnym.

Na przykład w zespole PGR Wenecja w pow. łódzkim założono tylko jedno półko chwytne w PGR Widzew. W kilku pozostałych gospodarstwach podległych temu zespołowi półek takich nie ma. Broń przeciwstonkowa, tj. aparatura do spryskiwania ewentualnych ognisk stonki ziemniaczanej, wprawdzie jest przygotowana, ale brak jest środków chemicznych.

Mylą się towarzysze z zespołu PGR Wenecja, jeśli uważają, że stonka zanim wejdzie na pola ziemniaczane ich majątków, najpierw zamelduje się w dyrekcji zespołu i dopiero wówczas złożą zapotrzebowanie na środki chemiczne w Zjednoczeniu PGR lub pójdą prosić o nie do Powiatowego Zarządu Rolnictwa.

Około 100 ha ziemniaków razem z działkami pracowniczymi, które znajdują się w PGR Wenecja, mogą w tych warunkach stać się żerowiskiem i rozsadnikiem stonki na okolicznych polach ziemniaczanych, o ile dyrekcja na czas nie zaopatrzy się w środki owadobójcze.

M. C.

27)

Tatrą po Afryce

Małpy atakują*)

SZARA wstęga szosy niknie daleko w górach. Jesteśmy w Abisynii. Cały krajobraz pokropiony jest ciemnymi plamami starych baobabów**). Jeden z nich zadziwia nas swym ogromem, niezwykłym obwodem pnia. Jemu to zawdzięcza życie szesnastu żołnierzy włoskich. Stało się to w czasach ostatniej wojny podczas ciężkich walk między brytyjskimi i włoskimi oddziałami. Atak samolotów angielskich zaskoczył grupę Włochów w pobliżu właśnie tego drzewa. Szesnastu żołnierzy skryło się w jego dziurawym pniu. Bomba nurkującego samolotu wybuchła tuż za drzewem. Dwie szerokie dziury i szpary w pniu świadczą do dziś o autentyczności wydarzenia. Żaden z żołnierzy nie został nawet zraniony.

Kilka kilometrów za Kerenem wspinamy się wozem na wysokość 2000 m ponad poziom morza, aby zaraz po tym szybko pomknąć niemal prostopadle w dół w dawno wyschnięte koryto rzeki. I znów serpentynami pod obłoki. Na skraju szosy, śmiało wisząc nad stumetrową przepaścią, królują ogromne euphorbie

candelabris — ogromne górskie krzewy, które z początku wzięliśmy za potężne kaktusy.

Romantyczna szosa kryje w sobie na każdym kroku groźne niebezpieczeństwa dla automobilistów. Wielu przejeżdżających tędy skończyło tragicznie na dnie przepaści. Ostrożnie przyhamowujemy przed każdą czarną tablicą, z której spoglądają puste oczodoły czaszki nad skrzyżowanymi kośćiami.

Po pewnym czasie przyzwyczajamy się do jazdy ostrymi serpentynami, nad bezdennymi przepaściami. A jest to przecież dopiero początek tej „miłej" podróży.

Mijamy podróżnych; skrajem drogi ciągną karawany wielbłądów i stada bydła. Mieszkańcy tej ziemi w większości żyją trybem koczowniczym. Kiedyś tutaj w dolinach stały osady śniadych mieszkańców Erytrei. Wygnali ich stąd pierwsi włoscy kolonizatorzy, tworząc ogromne latyfundia, na których jeszcze dzisiaj, po porażce Włochów, pracują setki erytrejskich niewolników, tym razem na swych „wyzwolicieli". Mieszkańcy Erytrei są przeważnie wysokiego wzrostu, smukli, czarni jak heban. Pociągła twarz, niezwykle piękne, prawidłowe rysy, prosty wąski nos, wysokie czoło ozdobione koroną czarnych kędzierzawych włosów. Przeważnie na wpół nadzy, zawsze uzbrojeni w zakrzywioną maczugę i długi oszczep. Jeżeli przystaną, aby popatrzeć na nasz wóz lub jeśli rozmawiają między sobą, stają zawsze na jednej nodze...

Na drodze między Asmarą i Masawą o odległości liczącej 115 km znajduje się około 2 i pół tysiąca zakrętów — to prawdziwy egzamin nerwów i maszyny.

W najniebezpieczniejszych miejscach, gdzie przed wędrowcami zieje głębia kilkusetmetrowej przepaści brzeg szosy zabezpieczony jest masywną żelazną barierą. Mimo to skóra cierpnie na myśl, że hamulce lub kierownica mogą niedopisać. Zakręty w niektórych miejscach przewyższają 180°.

Nagle ujrzeliśmy na urwisku postrzępionej skały wiszącej nad szosą, stado stworów, których sposób poruszania się, przypominał z tej odległości do złudzenia chód ludzki. Po chwili stwory błyskawicznie wdrapały się na korony drzew...

Z rumorem spada z góry kilka kamieni. Niedużo brakowało, a zmiażdżyłyby maskę naszego wozu. Małpy atakują. Zdaje się, że takiego sposobu walki nauczyły się od ludzi, którzy używają często tych skał jako azylu przed oddziałami policji... Wielkie, brunatne ciała zeskakują znów z drzew. Pod gwałtownymi ruchami małp odrywa się kilka kamieni. Te pociągają za sobą następne, by po chwili spaść wielką, miażdżącą lawiną z tyłu, poza nami. Jesteśmy szczęśliwi, że nasze pierwsze spotkanie z afrykańskimi małpami nie skończyło się gorzej...

(c.d.n.)

Ruchome mieszkanie koczowników.

*) Opracowane na podstawie książki J. HANZELKI i M. ZIKMUNDA pt. „Afryka snów i rzeczywistości" (wyd. Praha 1953 r.) — przez Z. Mikołajczaka i Z. Nowaka.

**) Baobab — ogromnych rozmiarów drzewo afrykańskie rosnące w klimacie tropikalnym, posiadające owoce podobne do melonów.

300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Święto przyjaźni bratnich narodów radzieckich

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej USRR

KIJÓW. 22 maja odbyła się w Kijowie sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Najwyższej USRR, znany pisarz Pawło Tyczyna.

Przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej SRR **N. Kalczenko** odczytał pismo powitalne przesłane narodowi ukraińskiemu przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radę Ministrów ZSRR i KC KPZR. Pismo podkreśla głęboką przyjaźń łączącą narody radzieckie z narodem ukraińskim i gorąco wita wspaniałe osiągnięcia narodu ukraińskiego w realizacji historycznych zadań postawionych przed nim przez partię i rząd oraz życzy mu dalszych sukcesów w wielkiej ogólnonarodowej walce o zwycięstwo komunizmu.

Po odczytaniu pisma na sali rozlegają się huczne oklaski. Owacja wybucha z nową siłą przy odczytywaniu dekretów o odznaczeniu USRR oraz miasta Kijów Orderem Lenina.

Referat „300 lat zjednoczenia Ukrainy z Rosją" wygłosił pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy **Aleksy Kiriczenko.**

A. Kiriczenko omówił w swoim referacie historię walk wyzwoleńczych narodu ukraińskiego, w ogniu których rosła i krzepła przyjaźń ludu Ukrainy z bratnim narodem rosyjskim.

Następnie mówca opisał wspaniałą drogę, którą przeszła Ukraina Radziecka. Na zakończenie stwierdził:

„W tym uroczystym dniu naród ukraiński śle pozdrowienia swym synom i córkom, oderwanym przez koleje losu od ojczyzny — od Ukrainy Radzieckiej, którzy mieszkają w krajach kapitalistycznych i dochowali wierności interesom swego narodu, walczą dzielnie o pokój, demokrację i socjalizm, przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom — najgorszym wrogom narodu ukraińskiego — ukraińskim nacjonalistom burżuazyjnym.

Z naszego prastarego miasta Kijowa ślemy braterskie pozdrowienia narodu ukraińskiego dla wielkiego narodu chińskiego, dla narodów Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ślemy braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm".

Z ogromnym entuzjazmem uchwala sesja tekst pisma powitalnego do Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w imieniu narodu ukraińskiego.

Przemówienia powitalne z życzeniami dla narodu ukraińskiego wygłosili na sesji kierownicy delegacji bratnich republik związkowych.

Deputowani i goście serdecznie powitali zastępcę przewodniczącego Rady Państwa PRL **Stefana Ignara** *(streszczenie przemówienia podajemy niżej)* i przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego Kanady **I. Bojczuka,** którzy przekazali pozdrowienia narodowi ukraińskiemu i wszystkim narodom ZSRR.

Następnie Rada Najwyższa Ukraińskiej SRR uchwala tekst pisma powitalnego do wielkiego narodu rosyjskiego od narodu ukraińskiego i zatwierdza skład delegacji rządowej Ukraińskiej SRR na sesję jubileuszową Rady Najwyższej RFSRR.

Pismo powitalne przesłane do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego KPZR zawiera słowa gorącej miłości i bezgranicznego oddania. Pismo stwierdza, że dzięki mądrej polityce Partii i Rządu Radzieckiego naród ukraiński urzeczywistnił swoje odwieczne marzenie o połączeniu wszystkich ziem ukraińskich w jedno państwo. „Naród ukraiński — stwierdza na zakończenie pismo — nadal będzie wysoko dzierżyć zwycięski sztandar naszej wielkiej partii — sztandar komunizmu, strzec będzie jak źrenicy oka przyjaźni narodów ZSRR, zacieśniać będzie sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, umacniać potęgę i zdolność obronną państwa socjalistycznego".

Przewodniczący **Pawło Tyczyna** dziękuje delegacjom bratnich republik i przyjaciół zagranicznych, które biorą udział w obchodach i ogłasza zamknięcie sesji.

Republika Ukraińska i jej stolica — Kijów odznaczone orderem Lenina

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Dla uczczenia 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją i podkreślenia wybitnych sukcesów narodu ukraińskiego w dziedzinie budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką Orderem Lenina.

★

W związku z 300-leciem zjednoczenia Ukrainy z Rosją oraz w celu podkreślenia doniosłego znaczenia Kijowa w dziejach narodu rosyjskiego, ukraińskiego i białoruskiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło miasto Kijów — stolicę USRR — Orderem Lenina.

„I brat brata wziął w ramiona i powiedzieli sobie wielkie słowa miłowania — na wieki, na wieczne"

Streszczenie przemówienia S. Ignara na sesji Rady Najwyższej USRR

KIJÓW. Na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej USRR przewodniczący delegacji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Stefan Ignar wygłosił przemówienie, w którym przekazał narodowi ukraińskiemu w dniu jego święta od narodu polskiego, serdeczne, gorące pozdrowienia.

Przyjaźń, która łączy naród polski z narodem ukraińskim wypływa z tradycji wspólnych walk rewolucyjnych. Wspaniały zryw walki narodowo-wyzwoleńczej ludu ukraińskiego 300 lat temu skierowany był przeciw wspólnemu wrogowi i splatał się z walką ludu polskiego, przeciwko polskiej magnaterii i niewoli pańszczyźnianej.

Najświatlejsi synowie narodu polskiego i ukraińskiego wskazywali na wielkie znaczenie łączącej nasze narody przyjaźni. Na to, że wróg zostanie pobity tylko wspólnymi siłami.

Komunistyczna Partia Polski wraz z Komunistyczną Partią Ukrainy Zachodniej i Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi jednoczyła do wspólnej bohaterskiej walki robotników i chłopów polskich, ukraińskich i białoruskich, do walki o chleb, wolność i pokój, o prawo do samostanowienia narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Natchnieniem w tej walce był Związek Radziecki, państwo socjalizmu, wzór bratniego współżycia wolnych i niepodległych narodów.

Polska Ludowa, gdzie rządy sprawuje lud pracujący miast i wsi, na wieki przekreśliła ponurą tradycję waśni między Polakami a Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami.

Nasze narody — i polski i ukraiński — radośnie odczuwają te wielkie zmiany, które sprawiły, że urzeczywistniły się słowa Szewczenki o przyjaźni między naszymi narodami: „I brat brata wziął w ramiona i powiedzieli sobie wielkie słowa miłowania — na wieki, na wieczne". *(Oklaski).*

Cały naród polski zespolony jest w głębokim pragnieniu nieustannego umacniania przyjaźni z narodami radzieckimi. W imię patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w imię naszej wspólnej sprawy wszystko zrobimy, by przyjaźń i braterstwo między polskim i ukraińskim narodem, jak i ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego, krzepła i rozkwitała. *(Oklaski).*

Wyrazem woli i uczuć narodu polskiego są słowa wypowiedziane przez Bolesława Bieruta na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej: „Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nić wspólnych tradycji wolnościowych jak i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączyć się to musi z karczowaniem złych tradycji szlachecko-magnackiego, a potem obszarniczo-kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci Ukraińców i Białorusinów. Dlatego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodami ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwoleńczej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim". *(Oklaski).*

Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodem rosyjskim, ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego. *(Oklaski).*

Fabryka im. 9 Maja w Pradze wyprodukowała ostatnio pierwszą partię nowych motocykli „Jawa CzZ" o kubaturze 250 ccm.
Na zdjęciu: minister Budownictwa Maszynowego Karol Polaczek w towarzystwie inżynierów fabryki ogląda nowe motocykle.
Foto CAF

W dniu Święta w miastach Kraju Rad

MOSKWA. Wszystkie narody Związku Radzieckiego uroczyście i radośnie obchodzą 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

22 bm. z okazji tej doniosłej rocznicy w stolicy Ukrainy — Kijowie, miastach Charkowie, Odessie, Lwowie, Sewastopolu oraz Perejasławiu - Chmielnickim, gdzie w roku 1654 proklamowano zjednoczenie dwóch bratnich narodów — odbyły się defilady wojskowe, manifestacje i zabawy ludowe.

W uroczystej manifestacji w starym mieście ukraińskim — Lwowie wzięło udział 200 000 osób.

W Sewastopolu odbyła się defilada okrętów Floty Czarnomorskiej. Następnie odbył się na głównym placu miasta wielki wiec.

Niezwykle radosny nastrój panował w tym dniu na ulicach, placach i w parkach Moskwy, Leningradu, Rygi, Stalinabadu, Mińska, Aszchabadu, Baku.

W godzinach wieczornych w Kijowie, Charkowie, Lwowie, Odessie, Sewastopolu i Perejasławiu - Chmielnickim oddano na cześć tego historycznego wydarzenia salwę artyleryjską.

Otwarcie wystawy — „300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją"

MOSKWA. 20 maja została uroczyście otwarta w Państwowym Muzeum Historycznym wystawa poświęcona 300-setnej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją. W pięciu salach wystawy znajduje się ponad 2 tysiące dokumentów, a m. in. list Bohdana Chmielnickiego do cara rosyjskiego i inne eksponaty dotyczące wojny wyzwoleńczej narodu ukraińskiego w latach 1648 — 1654. Specjalne stoiska mówią o rozkwicie Ukrainy w okresie władzy radzieckiej.

USA patronem korsarstwa

Oświadczenie rzecznika delegacji chińskiej w Genewie

GENEWA. Rzecznik delegacji Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua oświadczył w dniu 22 maja na konferencji prasowej:

W dniu 13 maja br. polski statek handlowy „Gottwald" został zaatakowany przez kanonierkę kliki Czang Kai - szeka na pełnym morzu u wschodnich wybrzeży Chin. Bezpośrednio przed tym atakiem nad statkiem „Gottwald" przeleciało kilka samolotów amerykańskich. Następnie statek został uprowadzony przez kanonierkę.

Należy podkreślić, że incydent ten był jednym z wielu aktów piractwa dokonanych przez niedobitki kliki Czang Kai-szeka przy poparciu ze strony władz Stanów Zjednoczonych. Przeszło pół roku temu inny polski statek handlowy „Praca" został również zaatakowany i uprowadzony przez klikę Czang Kai-szeka.

Od roku 1950 statki należące do Wielkiej Brytanii, Danii, Norwegii, Panamy, Grecji i Niemiec zachodnich również padły ofiarą tego rodzaju aktów piractwa.

Należy podkreślić, że to rząd Stanów Zjednoczonych inspiruje tego rodzaju akty korsarstwa, stanowiące pogwałcenie prawa międzynarodowego i zakłócające żeglugę wszystkich krajów, oraz ponosi za to odpowiedzialność. Ten akt piracki został dokonany 13 maja, tj. w okresie gdy toczą się obrady konferencji genewskiej. Nie było to oczywiście dziełem przypadku. Celem tego aktu piractwa, inspirowanego przez władze amerykańskie, jest wywołanie napięcia na Dalekim Wschodzie i przeszkodzenie wysiłkom podejmowanym na konferencji genewskiej w kierunku osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

37,3% budżetu bońskiego — na cele wojenne

BERLIN. Jak donosi prasa zachodnio-niemiecka, ostatnio rozpoczęły się w Bonn między adenauerowskim ministrem finansów Schaefferem a doradcami finansowymi wysokich komisarzy USA, Francji i Anglii w Niemczech rozmowy w sprawie wysokości wydatków Niemiec zachodnich na utrzymanie wojsk okupacyjnych oraz na formowanie i uzbrojenie armii zachodnio-niemieckiej. Doradcy finansowi wysokich komisarzy trzech mocarstw zachodnich oświadczyli Schaefferowi, że zdaniem większości członków bloku północno-atlantyckiego, Niemcy zachodnie „powinny zwiększyć o 50 proc. swój wkład do obrony".

Rozpoczęte w Bonn rozmowy wykazały również, że rząd Adenauera już obecnie wydatkuje znaczną część budżetu nie tylko na utrzymanie wojsk okupacyjnych, lecz również na tworzenie armii zachodnio-niemieckiej.

Według oficjalnych danych, rząd boński wyasygnował w roku budżetowym 1953/54 (rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia) na tzw. „obronę" 9.61 miliarda marek, czyli 37.3 proc. wszystkich wydatków budżetowych.

Senat USA odrzucił projekt dopuszczający młodzież do głosowania

WASZYNGTON. Senat amerykański 34 głosami przeciwko 24 odrzucił propozycję Eisenhowera w sprawie wprowadzenia poprawki do konstytucji amerykańskiej. W myśl tej poprawki, prawo wyborcze przysługiwałoby obywatelom, którzy ukończyli 18 lat, a nie jak obecnie — obywatelom począwszy od 21 lat.

Mimo prowokacji kolonizatorów francuskich

Dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej zezwala na dalszą ewakuację rannych jeńców

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej udzieliło 22 bm. odpowiedzi na kontrpropozycje francuskiego dowództwa naczelnego z 17 bm. w sprawie ewakuacji rannych jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Dien Bien Fu. Odpowiedź zawiera protest przeciwko pogwałceniu przez dowództwo naczelne francuskiego korpusu ekspedycyjnego wstępnych warunków ewakuacji rannych z Dien Bien Fu — warunków zaproponowanych przez delegację francuskiego dowództwa naczelnego i podpisanych z polecenia generała Navarre'a przez generała Rene Cogny.

Niedawne bombardowanie przez samoloty francuskie drogi Nr 41 i miejscowości Himlom położonej w granicach tymczasowego rozmieszczenia rannych francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu, dowodzi, że francuskim władzom wojskowym w Indochinach nie leży na sercu los ich własnych rannych żołnierzy. Jasne jest, że postępowanie francuskiego dowództwa naczelnego zmierza do odroczenia i storpedowania ewakuacji rannych w celu przedstawienia w fałszywym świetle humanitarnej polityki Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i spowodowania napięcia podczas obrad konferencji genewskiej.

Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej podkreśliło ponownie, że sprawa zwolnienia rannych jeńców z francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu była jednostronną decyzją rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, podyktowaną jego humanitarną polityką wobec rannych i jeńców, a nie jakąś wymianą rannych lub jeńców między dwiema stronami, jak to utrzymuje francuskie dowództwo naczelne.

Mimo pogwałcenia przez dowództwo francuskie warunków wstępnego porozumienia, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej, działając zgodnie z humanitarną polityką rządu WRD wobec rannych i jeńców oraz przestrzegając porozumienia podpisanego przez obie strony, postanowiło:

zezwolić na dalszą ewakuację rannych jeńców francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Dien Bien Fu. Po dwóch pierwszych grupach liczących 753 rannych, ewakuowana zostanie trzecia grupa licząca 105 rannych. Tak więc, łączna liczba rannych jeńców, którzy zostaną zwolnieni, wyniesie 858.

Dowództwo W. A. L. prosi dowództwo francuskie aby zaniechało wszelkich operacji lotniczych poza działalnością lotnictwa sanitarnego w ciągu całego okresu ewakuacji rannych w promieniu 10 km od Dien Bien Fu.

Ewakuacja dalszych 115 rannych jeńców francuskich

PARYŻ. Prasa donosi, że w Wietnamie trwa ewakuacja ciężko rannych jeńców wojennych. 22 bm. ewakuowano z Dien Bien Fu do Luang Prabang dalszych 115 jeńców.

Nowe sukcesy Wietnamskiej Armii Ludowej w delcie Rzeki Czerwonej

LONDYN. Jak wynika z doniesień paryskiego korespondenta agencji Reutera, 22 bm. wojska wietnamskiej armii ludowej zajęły posterunek An-Ksa, położony w odległości 15 mil na południowy zachód od Tai-Binu, w delcie Rzeki Czerwonej.

24 bm. — otwarcie sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN. Sekretariat Światowej Rady Pokoju komunikuje, że sesja Światowej Rady Pokoju — w związku z późniejszym przybyciem jej członków i zaproszonych gości — rozpocznie się w poniedziałek, 24 bm., o godzinie 15.

Prezydium Światowej Rady Pokoju zbierze się 24 bm. w godzinach przedpołudniowych, aby rozpatrzyć propozycje w sprawie porządku dziennego i przebiegu obrad.

★

22 bm. wyjechała do Berlina na nadzwyczajną sesję Światowej Rady Pokoju delegacja polska w następującym składzie: członkowie Światowej Rady Pokoju — poseł O. Dłuski, prof. L. Infeld, przewodniczący PKOP J. Iwaszkiewicz, wicemarszałek Sejmu J. Ozga-Michalski oraz zaproszeni goście — literatka A. Kowalska, publicysta katolicki, poseł K. Łubieński, wikariusz kapitulny, ordynariusz diecezji stalinogrodzkiej ks. infułat J. Piskorz i prezes Komitetu dla Spraw Urbanistyki i Architektury inż. Z. Skibniewski.

Egipt nie weźmie udziału w pokach agresywnych

MOSKWA. Jak podaje dziennik „Al-Gumhuria", w kołach oficjalnych Egiptu oświadcza się kategorycznie, że Egipt nie przystąpi nigdy do żadnej organizacji obronnej Środkowego Wschodu. Dziennik stwierdza, że jest to reakcja na wiadomości z Londynu i Waszyngtonu, iż Egipt prawdopodobnie weźmie udział w zachodnich planach „obrony" Środkowego Wschodu, jeśli Anglia zgodzi się na wycofanie wojsk ze strefy Kanału Sueskiego.

Z obrad konferencji genewskiej

Sprawy Korei muszą być uregulowane przez samych Koreańczyków

GENEWA. W sobotę 22 maja po trzydniowej przerwie odbyło się plenarne posiedzenie konferencji genewskiej, poświęcone problemowi Korei. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Pierwszy przemawiał szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej minister Czou En-lai.

Z kolei zabrał głos minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Nam Ir, który poparł propozycje ministra Czou En-laia. (Przemówienia podajemy niżej).

Ostatnim mówcą na sobotnim posiedzeniu plenarnym był delegat południowo-koreański Pyun. Podobnie jak w swoich poprzednich przemówieniach, Pyun bronił gorliwie interwentów amerykańskich, którzy występowali przeciwko narodowi koreańskiemu pod firmą ONZ. Zaproponował on, aby wybory w całej Korei odbyły się pod nadzorem ONZ i zgodnie z rezolucjami ONZ. W myśl propozycji delegata południowo - koreańskiego „chińskie wojska komunistyczne" — jak brzmi odnośny punkt — miałyby być wycofane z Korei północnej na miesiąc przed wyborami, podczas gdy tzw. „siły zbrojne ONZ" miałyby pozostać w Korei południowej w czasie wyborów do chwili powstania „zjednoczonego rządu koreańskiego" i objęcia przez ten rząd „skutecznej kontroli" nad całą Koreą.

Przewodniczący, minister Mołotow stwierdził, że na tym wyczerpana została lista mówców. Data następnego posiedzenia poświęconego sprawie koreańskiej ustalona zostanie później.

Przemówienie min. Czou En-laia

Na wstępie minister Czou En-lai stwierdził, że geneza problemów azjatyckich tkwi w agresji państw imperialistycznych przeciwko krajom Azji i w oporze narodów azjatyckich przeciwko tej agresji. Wszelkie próby narzucenia narodowi koreańskiemu uchwały ONZ z 1950 roku oraz upieranie się przy tym, by wybory ogólnokoreańskie odbyły się pod kontrolą ONZ utrudniają rozwiązanie problemu koreańskiego. Naród koreański nie może się zgodzić na tego rodzaju propozycje, gdyż w wyniku manewrów USA Narody Zjednoczone znalazły się w sytuacji uczestnika wojny koreańskiej i utraciły wskutek tego tytuł do bezstronnego zajmowania się kwestią koreańską.

Naród chiński popierał zawsze cele i zasady karty NZ

Naród chiński — powiedział Czou En-lai — konsekwentnie popierał cele i zasady Karty NZ i dążył do ich realizacji. Na mocy Karty NZ Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Chiny ponoszą szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Fakt, że większość członków ONZ poszła za Stanami Zjednoczonymi, gdy chodziło o pozbawienie Chin należnego im miejsca oraz ich praw w ONZ, stanowił rażące pogwałcenie Karty i przyniósł poważną szkodę prestiżowi Narodów Zjednoczonych. To stanowisko Narodów Zjednoczonych spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony Związku Radzieckiego i niektórych innych krajów, zwłaszcza azjatyckich. Również konferencja premierów Indii, Indonezji, Pakistanu, Burmy i Cejlonu, która odbyła się ostatnio w Colombo, wyraziła nadzieję, że nastąpi zmiana w tym stanie rzeczy, sprzecznym z zasadami Karty NZ. Nielegalne rezolucje ONZ w kwestii koreańskiej i niezdolność Narodów Zjednoczonych do bezstronnego zajęcia się kwestią koreańską — są nierozerwalnie związane z faktem, że Chińska Republika Ludowa pozbawiona została należnego jej prawa przystąpienia do ONZ. Przedstawiciele wielu krajów mówili na tej konferencji, że trzeba utrzymać szlachetne cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych. Jednakże fakty dowiodły, że my właśnie konsekwentnie broniliśmy celów i zasad Karty NZ.

Wybory ogólnokoreańskie winny odbywać się w warunkach wolności, wykluczających obcą ingerencję

Jak podkreślali to już niektórzy delegaci — mówił dalej Czou En-lai — znalezienie wspólnej płaszczyzny dla pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej nie jest rzeczą niemożliwą. Nie słyszeliśmy dotychczas, by ktokolwiek na tej konferencji wypowiedział się otwarcie przeciwko zasadzie, że sprawę zjednoczenia Korei powinni uregulować sami Koreańczycy. Widocznie więc nikt nie może zaprzeczyć słuszności tej zasady.

Zgodnie z powyższą zasadą uważamy, że w celu umożliwienia narodowi koreańskiemu zjednoczenia swego kraju w drodze wyborów ogólnokoreańskich bez ingerencji obcej, wszystkie obce siły zbrojne należy z Korei wycofać przed przeprowadzeniem takich wyborów.

Pokojowe zjednoczenie Korei może nastąpić jedynie i tylko na zasadzie wzajemnego porozumienia między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Republiką Koreańską.

W celu zapewnienia prawdziwej demokratycznej podstawy wyborów, minister spraw zagranicznych KRL-D. Nam Ir, zaproponował, by komisja ogólnokoreańska opracowała projekt obowiązującej dla całej Korei ordynacji wyborczej. Projekt ten powinien zapewnić przeprowadzenie demokratycznych wyborów i zagwarantować swobody demokratyczne narodu koreańskiego, łącznie z prawem wysuwania kandydatów. Propozycja ta jest niewątpliwie słuszna.

Niektórzy delegaci proponowali, by jakaś agenda ONZ nadzorowała wybory ogólnokoreańskie. Na to nie możemy się zgodzić, ponieważ, jak podkreśliłem, ONZ była stroną walczącą w Korei i od dawna już straciła tytuł do zajmowania się w sposób bezstronny problemem koreańskim. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej jest zdania, że ta neutralna organizacja powinna się składać z przedstawicieli państw neutralnych, które nie brały udziału w wojnie koreańskiej. Konferencja nasza powinna ustalić, które to będą państwa. Zadaniem tej organizacji państw neutralnych będzie dopomożenie komisji ogólnokoreańskiej w przeprowadzeniu w całej Korei wyborów na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej, w warunkach wolności, wykluczających obcą ingerencję oraz wszelki nacisk na wyborców ze strony lokalnych władz państwowych, czy też grup terrorystycznych. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wysuwa wniosek, aby art. 1 propozycji przedstawionych przez ministra spraw zagranicznych Nam Ira w dniu 27 kwietnia został uzupełniony w sposób następujący:

„W celu dopomożenia komisji ogólnokoreańskiej w przeprowadzeniu w całej Korei wyborów na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej, w warunkach wykluczających obcą ingerencję, utworzona będzie Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych, która będzie sprawowała nadzór nad wyborami w całej Korei".

Jeśli chodzi o sprawę jeńców wojennych, to, oczywiście, nie można jej uważać za zamkniętą.

Jesteśmy zdania, że konkretne propozycje, wysunięte przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej w porozumieniu z delegacją Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w sprawie uregulowania problemu jeńców wojennych, powinny być dokładnie rozważone przez naszą konferencję.

Ludność Korei nie zrezygnuje ze swych praw i swobód demokratycznych — stwierdził min. Nam Ir

Minister Nam Ir stwierdził, że naród koreański nigdy nie uznał i nie uzna nielegalnych decyzji, które nie liczą się z jego interesami narodowymi, i które zmierzają do narzucenia KRL-D panowania kliki lisynmanowskiej i USA.

W zapewnieniu pokojowego rozwoju Korei — powiedział Nam Ir — mogłyby odegrać szczególnie doniosłą rolę wielkie mocarstwa, które powinny dojść do porozumienia w sprawie powzięcia pewnych zobowiązań w celu zagwarantowania pokojowego rozwoju Korei i nieingerowania w jej sprawy wewnętrzne. Przedstawiciele dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — wyrazili już gotowość wzięcia na siebie wespół z innymi mocarstwami pewnych zobowiązań w celu zapewnienia pokojowego rozwoju Korei. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zachowują, jak dotąd, milczenie w sprawie tych propozycji.

Próby narzucenia woli jednej stronie przez drugą stronę są skazane na fiasko

W celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich do koreańskiego Zgromadzenia Narodowego oraz realizacji nie cierpiących zwłoki posunięć zmierzających do ekonomicznego i kulturalnego zbliżenia między Koreą północną i południową, proponuje się utworzenie komisji ogólnokoreańskiej złożonej z przedstawicieli Korei północnej i południowej.

Niektórzy delegaci występowali przeciwko temu, by wymieniona komisja podejmowała decyzje na zasadzie wzajemnego porozumienia między obu częściami składowymi tej komisji. Ich zdaniem, w takiej ogólnokoreańskiej komisji liczba członków każdej strony powinna być proporcjonalna do ludności, a decyzje podejmowane większością głosów. Takie stanowisko zakłada, że Korea południowa mogłaby narzucić swą wolę Korei północnej. Z takim punktem widzenia nie można się zgodzić, gdyż nie liczy się on z istniejącą obecnie sytuacją w Korei.

Ludność Korei północnej, która walcząc przeciwko interwentom broniła swych osiągnięć, nie zgodzi się na narzucenie sobie reżimu lisynmanowskiego, ponieważ oznaczałoby to zwrócenie obszarnikom ziemi rozdanej chłopom, zwrócenie własności marionetkom okupantów japońskich, które ograbiały naród oraz pozbawienie ludności Korei północnej jej praw i swobód demokratycznych.

Propozycje wysunięte przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przewidują jednoczesne przeprowadzenie wyborów zarówno w północnej jak i południowej części Korei. Jesteśmy przekonani, że ogólnokoreańskie Zgromadzenie Narodowe, utworzone w wyniku demokratycznych wyborów, będzie rzeczywiście reprezentowało cały naród koreański. Reprezentatywny charakter tego Zgromadzenia będzie zapewniony dzięki utworzeniu na całym obszarze Korei okręgów wyborczych o jednakowej liczbie ludności i o jednakowej liczbie mandatów w przyszłym Zgromadzeniu Narodowym. Komisja ogólnokoreańska ustali liczbę osób wybierających jednego deputowanego.

Delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża zgodę na propozycję delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie utworzenia Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, która sprawowałaby kontrolę nad wyborami.

Min. Czou En-lai przyjął stałego delegata Indii w ONZ

GENEWA. Dnia 23 maja minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przyjął stałego delegata Indii w ONZ Menena.

Zbrodnia z premedytacją

Rzecznik delegacji francuskiej w Genewie — Baeyens, znalazł się na konferencji prasowej w bardzo kłopotliwej sytuacji. Dziennikarze zasypali go pytaniami na temat zbrodni jakiej dopuściło się dowództwo francuskie w Wietnamie, wydając rozkaz bombardowania drogi, którą ewakuowano rannych jeńców francuskich z Dien Bien Fu. Wskutek bombardowania zginęło kilkunastu jeńców francuskich.

Oto przebieg konferencji:

Pytanie: Mówił pan, że rozkaz bombardowania drogi Nr 41 wydano dlatego, że drogą tą przerzucano posiłki Wietnamskiej Armii Ludowej. Czy posiada pan jakiekolwiek fakty na potwierdzenie tego?

Baeyens: Nie ma konkretnych faktów...

Pytanie: Oświadczył pan, że ewakuacja rannych idzie źle. Wysyłaliście helikoptery po przewiezieniu pierwszej partii rannych; czyżby były wypadki, że wracały one puste?

Baeyens: Nie, nie posyłaliśmy... *(na sali śmiech).*

Pytanie: Mamy informacje, że dziś ewakuowano jeszcze 18 rannych. Czy wiedział pan o tym?

Baeyens: Tak.

Pytanie: Dlaczego więc mówi pan tylko o jedenastu?

Baeyens milczy. Zebrani śmieją się.

Pytanie: Czy uprzedzaliście dowództwo armii ludowej, że anulujecie poprzednią umowę, i że zaczynacie bombardowanie drogi Nr 41?

Baeyens: Tak, przez radio.

Pytanie: A czy otrzymaliście potwierdzenie, że wasze uprzedzenie doszło według przeznaczenia?

Baeyens: Nie...

Pytanie: Wiedzieliście, że tą drogą będą ewakuowani francuscy jeńcy?

Baeyens: Tak, wiedzieliśmy...

Pytanie: Wiedzieliście, i bombardowaliście bez uprzedzenia... Jak to rozumieć?

Tym razem Baeyens zamilkł ostatecznie. Nie miał innego wyjścia. Musiałby bowiem powiedzieć, że zbrodnia dokonana została z premedytacją.

Anglikom nie udał się rewanż

Piłkarze węgierscy w doskonałej formie przed mistrzostwami świata

Węgry: Grosics (Geller), Buzansky, Lorant, Lantos, Bozsik, Zakarias, Toth II, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor.

Anglia: **Merrick, Staniforth, Owen, Byrne, Wright, Dickinson, Harris, Sewell, Jezzard, Broadis, Finney.**

Grę rozpoczęli Anglicy, jednak Węgrzy natychmiast przejęli piłkę i już od pierwszych minut rozpoczęli bombardowanie bramki Merricka. W tym okresie przewaga Węgrów jest zdecydowana i już w 9 min. uwieńczona zostaje pierwszą bramką. Hidegkuti zostaje sfaulowany i rzut wolny z odległości ok. 18 m strzela celnie obrońca Lantos. Węgrzy zastosowali tu stary trick piłkarski: do strzału przygotowywał się Puskas, a w ostatniej chwili strzelił Lantos. Kontrataki Anglików kończą się na doskonałej obronie węgierskiej, która nie dopuszcza przeciwników do strzału. Dopiero w 14 min. Grosics broni pierwszy strzał Finney'a. Węgrzy są stale w ataku. Dzięki błyskawicznym, celnym podaniom przenoszą szybko grę na przedpole przeciwnika, strzelają dużo i celnie.

Puskas

W 21 min. po pięknej kombinacji Kocsis — Puskas, ten ostatni strzela ostro i Węgrzy prowadzą 2:0. Anglicy znowu rewanżują się wypadami, które likwidуje doskonały środkowy obrońca Lorant.

Każdy atak Węgrów nosi w sobie zarodek bramki, a szczególnie groźne są akcje prowadzone prawą stroną, gdzie szybki skrzydłowy Csibor sieje wiele zamieszania w defensywie przeciwników.

Trzecia bramka pada w 31 min. znowu po pięknej kombinacji Kocsisa z Puskasem. Celne podanie przejmuje Kocsis i ostrym strzałem posyła piłkę do bramki Anglików. Stadion grzmi po raz trzeci od oklasków, wylatują w górę czapki i kapelusze.

Po przerwie Węgrzy zwalniają początkowo tempo gry i do głosu dochodzą Anglicy. Grosics broni kolejno strzałów Finney'a i Broadis'a, jednak już w 14 min. nagły zryw Węgrów przynosi im czwartą bramkę. Csibor podaje do Kocsisa, ten z paru metrów strzela i Węgrzy prowadzą 4:0, a w 2 min. później jest już 5:0. Csibor przerzuca piłkę do Totha, ten strzela, piłka odbija się od Merricka i ponowna dobitka grzęźnie w bramce angielskiej.

Anglicy są wyraźnie załamani, przeprowadzają kilka wypadów, którym brak jednak wykończenia, a ostatnie słowo należy znowu do Węgrów, bo już w 18 min. strzelają oni szóstą bramkę. Tym razem strzelcem jest Hidegkuti, znowu z celnego podania doskonałego w tym dniu skrzydłowego Csibora.

Anglicy ruszają teraz do generalnego ataku. Obrona węgierska i bramkarz przeżywają teraz ciężki okres. Napór Anglików przynosi im wreszcie powodzenie. W 25 min. Broadis przejmuje rzut wolny od bramki węgierskiej i ostrym strzałem posyła piłkę w górny róg bramki Grosicsa. Węgrzy prowadzą 6:1. Za chwilę znowu groźna sytuacja pod bramką węgierską, ale Sewell strzela niecelnie.

W 30 min. pada ostatnia bramka meczu. Autorem jej jest znowu Puskas, który przejmuje podanie Hidegkuti'ego, mija obrońców i strzela nieuchronnie. W bramce węgierskiej miejsce kontuzjowanego Grosicsa zajmuje Geller. Węgrzy są znowu w ataku. Cała piątka strzela na bramkę angielską, a precyzyjne zmiany pozycji dezorganizują zupełnie obronę przeciwnika. Anglicy odpowiadają wypadami, a w jednym z nich tracą niemal 100-procentową szansę poprawienia wyniku, kiedy Finney sam na sam z bramkarzem przestrzeliwuje z paru metrów. Ostatnie minuty meczu upływają znowu na groźnych atakach Węgrów, ale wynik nie ulega już zmianie.

Cała drużyna węgierska zasłużyła na słowa najwyższego uznania. Szczególnie podobały się precyzyjne zagrania ataku, który wykazał wspaniałą formę. Obrona węgierska również całkowicie zadowoliła, jakkolwiek słabe ataki Anglików nie dały jej zbyt wiele pola do popisu.

Anglicy wypadli słabo. Dotyczy to przede wszystkim linii ataku, która wykazała brak zgrania. Jedynie lewa strona ataku Broadis — Finney mogła zadowolić.

Mecz rozegrany został w przyjaznej atmosferze, a włoski sędzia Bernardi zdobył sobie uznanie za niemal bezbłędne prowadzenie spotkania.

Bozsik

Po meczu trener drużyny angielskiej Winterbotten oświadczył, że Węgrzy są poważnym faworytem w nadchodzących mistrzostwach świata. Podkreślił on wspaniałą grę drużyny węgierskiej, która już pierwszymi atakami zaskoczyła całkowicie Anglików.

*

BUDAPESZT, 23 MAJA.

Potęga angielskiego piłkarstwa legła w gruzach. Jeżeli ktokolwiek sądził, że wynik w Wembley był dziełem szczęśliwego dla Węgrów dnia, to 7:1 z Budapesztu dobitnie podkreśla wielką przewagę Węgrów nad niezwyciężonym niegdyś Albionem.

Triumf Węgrów był zupełny. Każda ich linia była bezwzględnie lepsza od angielskiej. A przecież jeszcze poprzedniego dnia kierownik drużyny gości Winterbotten, twierdził, że wynik meczu jest sprawą otwartą.

Ataki Anglików były w pierwszej połowie rzadkie i niegroźne, trochę się poprawiła sytuacja po przerwie, ale szablonowym akcjom brakowało wykończenia, zresztą defensywa węgierska była dla gości nie do przebycia. Z drugiej strony boiska każdy atak węgierski nosił w sobie zarodek bramki. Wyciągnięty spod bramki przez cofniętego Hidegkutiego środkowy pomocnik Anglii Owen stworzył lukę, w której hulali Puskas i Kocsis. Szybcy skrzydłowi Csibor i Toth (najmłodsi na boisku) grozili wciąż niebezpiecznym atakiem z flanki. A napad ten wspomagali świetni pomocnicy Zakarias i Bozsik.

Przed meczem obawiano się w Budapeszcie o formę strzałową napastników węgierskich. Okazało się jednak, że i Puskas i Kocsis potrafią znów bombardować z niezwykłą siłą bramkę przeciwnika. Trzeba być zresztą nie lada mistrzem, aby strzelić doskonałemu Merrickowi siedem bramek.

Siwowłosy prezes SISA, Francuz Rimai długo ściskał dłoń kierownikowi drużyny Węgrów Sedesowi. „To był wspaniały pokaz piłkarstwa! Jestem niezmiernie rad, że przyjechałem do Budapesztu. Takich graczy jak Puskas i Kocsis mało widziałem w swym długim życiu".

Na najwyższą ocenę zasłużyli nie tylko świetni łącznicy węgierscy. Również doskonały był stoper Lorant, którego zupełnie nie umiał minąć Jezzard. Bużansky wyłączył z gry prawie całkowicie słynnego lewoskrzydłowego Finneya.

Był to wielki mecz, wielki triumf olimpijskich mistrzów piłkarskich.

J. JABRZEMSKI

Warszawska niedziela „wyścigowa"

W sobotę cała stolica żyła znowu wyścigiem i to nie tylko tym niedawnym — Wyścigiem Pokoju, ale i niedzielnym — ogólnopolskim wyścigiem ulicznym o puchar ZS Gwardia.

W niedzielę mimo deszczu, od samego rana sympatycy kolarstwa śpieszyli na trasę wyścigu Gwardii, spodziewając się startu reprezentacyjnej szóstki. Wokół stadionu Wojska Polskiego, w czworoboku ulic Łazienkowskiej, Myśliwieckiej, Szwoleżerów i Czerniakowskiej wytyczono trasę wyścigu. Wymienione ulice przypominały wyglądem pierwszy dzień Wyścigu Pokoju. Tłumy publiczności, mury, budki gazetowe oblepione widzami. Służba porządkowa, czołowi kolarze polscy na starcie, pilot i komplet sędziów dodawały imprezie uroku.

Na mecie 100-kilometrowego wyścigu pierwszy był Chwiendacz przed Bedyńskim i Bugalskim, a spośród startujących 68 zawodników do mety dojechało 46.

W tym samym czasie w wypełnionej hali ZS „Gwardia" odbywało się spotkanie warszawiaków z kolarzami — członkami reprezentacji narodowej na VII Wyścig Pokoju. Dzielili się wrażeniami kapitan zespołu — Wilczewski, o zwycięstwie w Pardubicach opowiadał Królak, Grabowski mówił o swej kraksie, a trener Nowoczek o całej drużynie. Ale nie tylko oni mówili o swych wrażeniach. Przed mikrofonem był także ojciec Łasaka i kilkuletni bracia Staszka Królaka: Genek (dobry kolarz wśród swych rowieśników) i Józek — zwolennik biegów, zwłaszcza przełajowych.

Huragany braw którymi nagradzano kolarzy, kwiaty, listy pochwalne wręczone przez wiceprzewodniczącego GKKF — Kędziorka przeplatane piosenkami i muzyką urozmaicały to niecodzienne spotkanie. Część artystyczna w wykonaniu artystów scen warszawskich i Polskiego Radia, orkiestry pod dyr. St. Rachonia i Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego, uzupełniły program kilkugodzinnego spotkania, które pamiętać będą długo kolarze, warszawiacy i radiosłuchacze.

(a. i w.)

Rok rekordów polskiej lekkoatletyki

W polskiej lekkoatletyce dokonał się decydujący przełom wyrażający się falą poważnych rekordów. To już nie jeden Chromik i Sidło. To już Krzyszkowiak, Walczak i Kusion, to Rut, Andrzejczyk i Wojtaszek, a za nimi plejada wielkich talentów i nowych nadziei na lepszą przyszłość naszej lekkoatletyki.

Pierwsze i zasadnicze źródło tego sukcesu to umasowienie sportu, to Biegi Narodowe i zdobywanie SPO. Podstawą każdej dyscypliny sportowej jest lekkoatletyka i dlatego gdy dziś tysiące chłopców i dziewcząt uprawiają tę dziedzinę sportu, mamy takie duże źródło talentów.

Lecz sam talent nie wystarcza.

Pisaliśmy już o przygotowaniach zimowych naszej czołówki, o jej systematycznej dwuletniej pracy, której rezultaty dzisiaj widzimy. Tym zwiastunem lepszego jutra było drugie miejsce Chromika w Paryżu jak również postawa całej naszej czołówki na stadionie Vincennes.

Później Chromik wystąpił znów na arenie światowej, tym razem ze swym wynikiem na 3.000 m w czasie 8:10,8 i uzyskanym ostatnio rezultatem na 1500 m 3:49,2. W ciągu trzech lat kariery sportowej są to wyniki b. dobre. Lecz Chromik nie jest już osamotniony. Tuż za nim jest Krzyszkowiak. Wyniki tych dwóch biegaczy na 3 km dają im w tym roku dwa pierwsze miejsca na liście dziesięciu najlepszych na świecie.

Z dnia na dzień czołówka naszych długodystansowców poprawia swoje rezultaty startując w konkurencjach od 400 m do 3 km.

Wspaniale wystartowali specjaliści konkurencji technicznych. Wynik Sidły 75.02 m zdaje się potwierdzać ogólną o nim opinię najlepszego oszczepnika świata. Lecz i on nie jest osamotniony. Radziwonowicz, Walczak, Paprocki i wielu, wielu innych zbliża się do 70 m.

Wydawało się, że do rekordu Chojnackiego w dysku nikt się prędko nie zbliży. A tymczasem już na początku sezonu Andrzejczyk rzuca 49.68 m, a junior Piątkowski 45.93. W młocie rekord życiowy ustanawia Niklas wynikiem 52.22, a Łapaj z Wrocławia osiąga 50.70 m.

Tyczkarze Adamczyk (4.15) i Janiszewski (4.13) idą w kierunku nowego rekordu Polski. Kropidłowski w skoku w dal wysuwa się na pierwsze miejsce z wynikiem 7.25 m.

Wśród kobiet największą rewelacją jest Kusion z AZS-u, która uzyskała na 100 m 12.4 (w zeszłym roku 13.2) i w skoku w dal 5.63 m. Dwie zawodniczki przeszły 1.50 m w skoku wzwyż, Wojtaszek ustanowiła rekord polski juniorek w oszczepie wynikiem 41,85 m, a Kozłowska ma najlepszy powojenny rezultat w rzucie dyskiem — 42.79 m.

Nie zamykaliśmy tak zeszłorocznego sezonu, jak otwieramy obecny. Lecz ubiegły rok był jakby odpoczynkiem pomiędzy Olimpiadą 1952, a tegoroczną Spartakiadą i mistrzostwami Europy. Zrobiliśmy dużo. Oczekujemy jeszcze więcej. Lecz to co jest nie przychodzi łatwo.

Bardzo dużą pomocą w podnoszeniu formy czołówki wyczynowej są obozy CRZZ, na których zawodnicy korzystają z pomocy najlepszych trenerów jak również z jak najlepszych warunków treningowych.

Jak się jednak dzieje, gdy zawodnik wraca do miejsca pracy? Czy tu też ma zapewnioną taką samą opiekę i możliwości treningu? Czy rzeczywiście zrzeszenia nie mogą zapewnić tej grupie wyczynowców odpowiedniej opieki na codzień?

A warunki treningowe? Na palcach można policzyć bieżnie w Polsce, na których można biegać i skakać bez obawy o kontuzję. Nawet nowozbudowane urządzenia lekkoatletyczne nie są chronione ani konserwowane. Często, dla dwóch motorów w mieście robi się z bieżni tor żużlowy: czy takie jest miejsce lekkoatletyki w naszym sporcie?

★

A sprawa sprzętu sportowego? Czy to nie wstyd, żeby czołowy biegacz świata Chromik nie miał trampek na wyjazd za granicę? Czy to nie wstyd, żeby rekordzistka Polski Ciachówna nie miała takich pantofli na treningu, które by ją uchroniły od zwichnięcia nogi? Czy to nie wstyd, żeby młodzi oszczepnicy rzucali sprzętem przypominającym do złudzenia łuki?

A tymczasem Czesi, Węgrzy, Rumuni i Bułgarzy produkują sprzęt, który cieszy się powszechnym uznaniem w całej Europie.

★

Mimo tych niedociągnięć tegoroczny sezon lekkoatletyczny napawa nas optymizmem. I to nie tylko jeśli chodzi o czołowe osiągnięcia, ale przede wszystkim dotyczy to szerokiego, masowego rozwoju tej pięknej dyscypliny sportu.

Trudno tu mówić, czy osiągniemy takie lub inne zwycięstwa w zawodach międzynarodowych. Fachowcy zagraniczni nazywają obecny sezon „rokiem rekordów", rokiem wielkiego rozwoju lekkoatletyki i przewidują pobicie wielu rekordów, w każdym razie przewidujemy, że i nasz tegoroczny sezon będzie rokiem rekordów.

A. JUCEWICZ

Notatnik lekkoatletyczny

Dużo wcześniej niż w innych latach rozegrane zostały w bieżącym sezonie lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy. Pośpiech ten uwarunkowany jest tym, że zawodników naszych oczekuje wkrótce poważna impreza — lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Ponieważ mistrzostwa odbyły się w okresie, który nie jest w pełni sezonem lekkoatletycznym, wynik jaki uzyskali ,w sobotę i niedzielę zawodnicy należy uznać za zadowalający. Można mieć jedynie pretensję do organizatorów stołecznych mistrzostw, że na miejsce zawodów wybrano znaną ze swej niskiej jakości bieżnię stadionu „Kolejarza". Dodając do tego jeszcze przenikliwy chłód przeplatany ulewnymi deszczami, będziemy mieli pełny obraz trudności z jakimi musieli się porać zawodnicy Dlatego specjalnej wartości nabierają rezultaty sprinterów CWKS — **Schmidta i Goździalskiego.** Obaj uzyskali oni w przedbiegu 100 m wyniki poniżej 11 sek. Zwycięzca konkurencji Schmidt w finale potwierdził swoją wysoką formę uzyskując 10,7 sek., a Goździalski 10,9 sek.

Z innych ciekawych rezultatów mistrzostw należy wymienić wynik **Ważnego** w skoku o tyczce — 4,10 m, **Radziwonowicza** w rzucie oszczepem — 62,54 m i **Zarzyckiej** w biegu na 800 m — 2,21,7 min.

K.

ŁÓDŹ. Na kontrolnych zawodach lekkoatletów kadry CRZZ, rozegranych w Łodzi, uzyskano kilka dobrych wyników. Na najlepszym poziomie stał skok w dal. W konkurencji kobiet **Duńska** uzyskała 5.80, **Iliwicka** — 5,54, a **Hofmokl** — 5,50. W konkurencji męskiej **Kropidłowski** uzyskał odległość 7,15 (poza konkursem).

Prywer uzyskał w kuli 14,68, **Janiszewski** skoczył o tyczce 4,05, a **Krzesiński** 3,90. **Werbliński** wygrał 400 m w 49,9, a **Kasprzycki** 800 m — 1.53,7.

Marek Petrusewicz znów rekordzistą świata

We Wrocławiu, w czasie zawodów pływackich Marek Petrusewicz (Stal Pafawag) pobił 23 bm. rekord świata na 100 m żabką, wynikiem 1.09.8. Oficjalny rekord świata, należący do radzieckiego pływaka Minaszkina, wynosi 1.10.5.

W czasie tych samych zawodów, Kiemińska ze Stali (Poznań), ustanowiła rekord Polski na 200 m motylkiem — 3.00,4 sek., poprawiając o 4 sek. należący do niej stary rekord.

Półfinaliści piłkarskiego Pucharu Polski

Do półfinałów Pucharu Polski zakwalifikowały się Gwardia (Kraków), Stal (Sosnowiec), Gwardia (Warszawa) i CWKS.

W półfinałach, które odbędą się w czasie Spartakiady w Warszawie, spotkają się **Gwardia (Kraków), Stal (Sosnowiec) (17 lipca) i Gwardia (Warszawa) — CWKS (18 lipca).** Finał rozegrany zostanie w dniu zakończenia Spartakiady — 25 lipca.

W Krakowie miejscowa Gwardia wygrała 2:0 (2:0) z bytomskim Górnikiem, zdobywając bramki przez **Mordarskiego i Machowskiego.**

W Sosnowcu II-ligowa Stal pokonała I-ligowców Górnika (Radlin) 2:0 (2:0). Mecz był słaby, a zwycięstwo Stali całkowicie zasłużone. Bramki zdobyli **Krajewski i Uznański.**

Stołeczny CWKS rozgromił w Warszawie II-ligową Gwardię z Kielc 7:0 (5:0). Bramkami podzielili się **Janeczek — 3, Pohl — 2, Pala i Kowol.**

W drugim meczu w stolicy miejscowa Gwardia pokonała Budowlanych z Chorzowa 4:1 (1:0). Gwardziści byli zespołem zdecydowanie lepszym, górując nad przeciwnikiem taktyką i celnością podań. Gospodarze uzyskali zdecydowaną przewagę w drugiej połowie meczu. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Hachorek — 2 oraz Olszewski i Baszkiewicz.** Strzelcem dla Budowlanych był **Lizurek.**

Śliwa weźmie udział w międzynarodowym turnieju szachowym

29 maja rozpocznie się w Pradze międzynarodowy turniej szachowy, który będzie eliminacją do szachowych mistrzostw świata.

Eliminacje te rozgrywane będą w trzech strefach. W strefie europejskiej grać będzie 22 szachistów, reprezentujących 16 państw: **Węgry, CSR, Finlandię, Szwecję, Norwegię, Danię, Islandię, Polskę, Rumunię, Albanię, NRD, Bułgarię, Izrael, Egipt, Afrykę Południową i Australię.**

Polskę reprezentować będzie mistrz międzynarodowy — **Śliwa,** który wyjeżdża do Pragi w czwartek 27 bm. Turniej podzielony będzie na dwie części: od 28 maja do 7 czerwca szachiści grać będą w Pradze, a od 8 do 27 czerwca w Mariańskich Łaźniach.

Tenisiści walczą o drużynowe mistrzostwo Polski

W dniach 22—23 odbyły się pierwsze spotkania o drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie.

W Gliwicach miejscowa Stal przegrała z CWKS (Warszawa) 4:7. W najciekawszej grze meczu Ryczkowna (Stal) pokonała Rudowską 6:3, 6:4.

W Poznaniu miejscowi Gwardziści wygrali z Górnikiem (Stalinogród) 7:4. O zwycięstwie Gwardii zdecydowała gra pojedyncza mężczyzn, w której **Tłoczyński** pokonał **Niestroja 6:2, 6:4 oraz zwycięstwo w grze podwójnej mężczyzn.**

Stalinogrodzka Stal zwyciężyła w Sopocie miejscowe Ogniwo 6:5. Dla zwycięzców najwięcej punktów zdobyli: **Jędrzejowska, Licis i Bratek.** Poziom zawodów słaby.

Turniej klasyfikacyjny szermierzy CRZZ

Trzeci turniej klasyfikacyjny CRZZ we florecie mężczyzn zgromadził na planszy 25 zawodników. Zwyciężył bezapelacyjnie, nie ponosząc porażki, Przeździecki (Budowlani Kraków), przed **Prusiem** (Budowlani Wrocław) i **Krugielką** (Stal Poznań).

W klasyfikacyjnym turnieju szpadzistów CRZZ w Zakopanem startowało 21 zawodników. W turnieju ze znanych zawodników nie wzięli udziału: **Jaroń, Krajewski i Przeździecki.**

Turniej wygrał **Rydz** (Stal) — 8 zwycięstw przed Białeckim (Górnik) — 7 zwyc. i **Zimowem** (Górnik) — 6 zwycięstw.

W Krakowie w trzecim klasyfikacyjnym turnieju szermierczym CRZZ w szabli startowało 26 zawodników z **Pawłowskim i Zabłockim** na czele.

Niespodzianką walk finałowych była porażka 3:5 Zabłockiego z Fukałą (Górnik) który zajął ostatnie miejsce, osiągając tylko to jedno zwycięstwo.

Pierwsze miejsce zajął Pawłowski — 7 zwycięstw przed Zabłockim — 5 zwycięstw i Pawlasem — 5 zwycięstw.

Rekord świata lekkoatletek radzieckich

Na zawodach w Kijowie lekkoatletki radzieckie pobiły dwa rekordy świata. W rzucie oszczepem **Koniajewa** uzyskała doskonały wynik 55,11, poprawiając o 1,55 m należący do niej oficjalny rekord świata. W skoku wzwyż zasłużony mistrz sportu **Czudina** osiągnęła wysokość 1,73, tj. o 1 cm lepiej od oficjalnego rekordu świata Angielki Lerwill.

Z boisk piłkarskich za granicą

W Bazylei w meczu piłkarskim drużyn reprezentacji Szwajcarii i Anglii zwyciężyli Szwajcarzy 2:0 (1:0).

W Lozannie mistrz świata w piłce nożnej **Urugwaj** zremisował ze Szwajcarią 3:3 (1:1).

CSR — Węgry w gimnastyce

W Ostravie rozegrano zawody gimnastyczne Węgry — Czechosłowacja. W konkurencjach kobiet zwyciężyły Czechosłowaczki 451,15: 450,80 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła **Bosakova (CSR) 76, 75** przed **Keleti (Węgry) 76, 60.**

Konkurencje męskie zakończono późno w nocy. Po ćwiczeniach obowiązkowych prowadzili Czechosłowacy 341,35:337,70.

Sportowcy Ukrainy

Ukraina dumna jest ze swych sportowców. W bogatych kołchozach, fabrykach i kopalniach, na szkolnych boiskach i studenckich stadionach rośnie zdrowa i silna młodzież.

W reprezentacyjnych drużynach Związku Radzieckiego — gimnastycznych, pływackich lekkoatletycznych, wioślarskich, siatkówki — spotykamy wielu sportowców Ukraińskiej SRR.

Marzenie sportowca

Zasłużony mistrz sportu, Pietro Denisenko i znany ukraiński poeta, laureat Nagrody Stalinowskiej Płaton Worońko są wielkimi przyjaciółmi. Poeta poświęcił sportowcowi żartobliwy wierszyk, w którym jest taka zwrotka:

Żyj nam w zdrowiu długie lata,
Miły Denisenko Pietro.
Wzleć do góry jeszcze wyżej,
Aż na pięćset centymetrów!

Czyż nie jest marzeniem każdego, kto skacze o tyczce, aby zbliżyć się jak najbardziej do „pół tysiąca centymetrów", do pięciometrowej wysokości!

Wprawdzie nikomu nie udało się na razie zrealizować tego marzenia i sportowiec, który pokonał poprzeczkę na wysokości, powiedzmy, 4 m 20 cm, uważany już jest za zawodnika wysokiej klasy. W bieżącym roku Denisence znów udało się poprawić rekord ZSRR: jego ostatni wynik — to 4 m 44 cm. Dla Denisenko, który jest obecnie w doskonałej formie, rezultat ten nie jest oczywiście wynikiem ostatecznym. Należy on do liczby tych niespokojnych ludzi, którzy nie zwykli poprzestawać na tym, co już osiągnęli.

— Sportowiec, który skacze o tyczce — mówi Denisenko — winien posiadać szybkość sprintera, ręce sztangisty, powinien panować nad swoim ciałem jak dobry gimnastyk, być śmiałym i stanowczym jak alpinista.

Wytrwale rozwijając w sobie te cechy, ukraiński sportowiec przygotowuje się do nowego szturmu wysokości.

Na zapaśniczym materacu

Zawody olimpijskie w konkurencji walki klasycznej były poważną próbą sił każdego ich uczestnika. W Helsinkach, gdzie odbyła się ostatnia Olimpiada, spotkali się reprezentanci wielu krajów, a wśród nich — mistrzowie Turcji, Szwecji, Iranu, Finlandii, Egiptu. Ale Jakub Punkin, młody zapaśnik z Zaporoża, mimo to postanowił zwyciężyć.

Pierwszego swego przeciwnika — silnego i giętkiego Francuza Merlet — Punkin położył na łopatki po 11 min. 17 sek. od chwili rozpoczęcia walki. Potem radziecki sportowiec zwyciężył Turka Bes-beja.

Egipcjanin Raszyd długo trzymał Punkina w swych potężnych objęciach, ale i jego Punkin położył na łopatki.

Stojącemu na podwyższeniu honorowym Jakubowi Punkinowi przy dźwiękach hymnu państwowego ZSRR wręczono uroczyście złoty medal mistrza olimpijskiego. Takie zaszczytne odznaczenia zdobyli i inni radzieccy sportowcy: Johan Kotkas, Szazam Safin i Borys Gurewicz.

„Nic nadzwyczajnego"

W 1950 roku w Mińsku, w czasie zawodów sportowych o mistrzostwo Związku Radzieckiego w lekkoatletyce miało miejsce wydarzenie, które burżuazyjni dziennikarze niewątpliwie nazwaliby „niebywałą sensacją". W biegu kobiet na 800 metrów grupę doświadczonych zawodniczek wyprzedziła reprezentantka ukraińskiej drużyny — szczuplutka dziewczyna, nieznana prawie nikomu poza granicami republiki. I nie tylko wyprzedziła, ale ustanowiła także rekord świata.

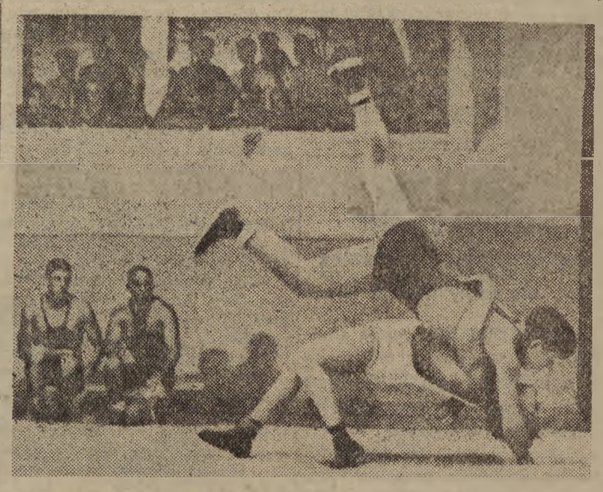

Tą nieznaną dziewczyną była Nina Otkalenko (Pletniewa).

Otkalenko przebiegła 800 m w czasie 2 min. 12 sek.

Na mecie otoczyli dziewczynę korespondenci gazet, wypytywali Ninę o jej życie. Ale dziewczyna w odpowiedzi rozkładała tylko ręce, uśmiechała się z zakłopotaniem i mówiła: „Nie wiem, o czym wam opowiedzieć, w moim życiu nie ma nic nadzwyczajnego".

To, że ona, szeregowa zawodniczka, tak szybko została mistrzynią świata, nie wydawało się dziewczynie z górniczego miasteczka niczym nadzwyczajnym...

Obecnie zasłużony mistrz sportu Nina Otkalenko uczy się w Kijowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Tutaj spotkała dwie zawodniczki, mistrzynie sportu — Ninę Czernoszczek i Dorę Barachowicz, które także biegają na dystansie 800 metrów. W szlachetnej sportowej walce z nimi i z innymi zawodniczkami Nina Otkalenko wielokrotnie poprawiała swoje wyniki. W roku bieżącym znów poprawiła swój wynik. Obecnie wynosi on 2 min. 7.3 sek. Bliskie temu wyniki osiągnęły także Nina Czernoszczek i Dora Barachowicz.

Współpraca trzech kijowskich zawodniczek dała jeszcze jeden rekord światowy — w biegu sztafetowym 3×800 metrów.

Historia mistrza świata

...Udekorowany wieńcem laurowym powoli ślizga się po lodowym torze nowy mistrz świata. Robi tradycyjną „rundę honorową" i jemu, silnie zbudowanemu młodemu człowiekowi w ciemno-niebieskim kostiumie z literami „CCCP" na piersiach, biją brawo dziesiątki tysięcy ludzi zebranych na trybunach stadionu w Helsinkach.

Było to w lutym 1953 roku. Odnawiając sławne tradycje rosyjskich łyżwiarzy, radzieccy sportowcy osiągnęli wspaniałe zwycięstwo. Tytuł mistrza świata zdobył młody Ukrainiec, Oleg Gonczarenko, drugie miejsce zajął jego utalentowany rosyjski towarzysz, absolutny mistrz ZSRR Borys Szyłkow...

Siedem lat temu młody mieszkaniec Charkowa Oleg Gonczarenko po raz pierwszy zaczął trenować w szybkim biegu na łyżwach. Gonczarenko rósł w rodzinie sportowców: matka Olega przez wiele lat była mistrzynią republiki w jeździe na łyżwach i w kolarstwie, a ojciec jest znanym piłkarzem.

Ale prawdziwe mistrzostwo, wysoką klasę międzynarodową osiągnął Oleg wtedy, kiedy ukończywszy technikum przeniósł się do Moskwy. Tutaj młody sportowiec zaczął trenować systematycznie pod kierunkiem znanego rosyjskiego szybkobiegacza, Konstantego Kudriawcewą. W walce z najlepszymi radzieckimi łyżwiarzami na lodowych torach Moskwy, Gorkiego, Kirowa, na wysokogórskim lodowisku w pobliżu Alma - Aty Oleg Gonczarenko w krótkim czasie osiągnął znakomite rezultaty.

Gimnastycy Ukrainy

Wywalczyć drużynowe mistrzostwo ZSRR w dziedzinie gimnastyki sportowej jest trudniej, niż zwyciężyć w takich wielkich zawodach międzynarodowych, jak Igrzyska Olimpijskie.

Tym bardziej zaszczytne jest zwycięstwo drużyny ukraińskiej, która została mistrzem kraju na 1953 rok. Zwycięstwo to jest zasłużone. W skład drużyny ukraińskiej wchodzą absolutni mistrzowie Igrzysk Olimpijskich i wielokrotni mistrzowie kraju — Wiktor Czukarin, Maria Gorochowska, absolutna mistrzyni ZSRR Henrietta Konowałowa, tacy doświadczeni mistrzowie, jak: Nina Boczarowa, Dymitr Leonkin, Józef Berdijew. A obok nich nowa zmiana: dziewiętnastoletnia kijowska studentka Larysa Diryj, uczeń ukraińskiego trenera Aleksandra Miszakowa — Borys Szachlin.

...Z ukraińskich sportowców dumny jest cały naród radziecki.

(„Ogoniok" — nr 2/1954).

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Wspólna 61, TELEFONY: centr.: 8 52 71, 2, 3, 4, 5. Red. Naczelny 8-76-61. Z-ca Red. Naczelnego 8 20 49. Sekretarz Redakcji 8-02-68. Dział Koresp. i Listów 8 07 82. Kier. Administracji 8-02 56. Red. nocna, centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8 58 94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego". PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12. WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch" Sekcja Eksportu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

A B 1 2 3 4 5 6 5-B-13684